Kraków Bibljoteka Jagiell. Uniwersytetu

Nr. 237 Wtorek, 15 października 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować.— Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Nie S. H. S., lecz Jugosławia.

Przed dniami niewielu król Aleksander podpisał a rząd białogrodzki ogłosił ustawę, mocą której dotychczasowe królestwo S. H. S. czyli Serbów, Chorwatów i Słoweńców, otrzymało oficjalną nazwę Jugosławji. Opinja publiczna, przyzwyczajona w życiu codziennem kraj ten od dawna Jugosławją nazywać, nie dostrzeże możliwie w tym fakcie niczego zasadniczo nowego; mimoto nowa ustawa przez swe nowe tendencje i nowy podział administracyjny państwa stanowi przełom w historji »Królestwa Jugosławji«.

Dotychczas Jugosławja podzieloną była na 33 okręgów zwanych żupami; odtąd państwo będzie podzielone na 9 tylko okręgów, zwanych banatami. Na czele każdego banatu stać będzie ban, nie zaliczany do żadnej kategorji urzędniczej a działający pod kontrolą i oczywiście zgodnie z dyrektywami właściwego ministra.

Na podstawie oficjalnych enuncjacyj pewnych osób można wywnioskować, jakie znaczenie przywiązuje rząd jugosłowiański do nowej ustawy.

I tak jugosłowiański minister finansów natychmiast po jej ukazaniu się pospieszył podzielić się w specjalnym wywiadzie z przedstawicielami prasy ze swemi wrażeniami i wnioskami. Stwierdził on, że decyzja króla Aleksandra w sprawie reorganizacji państwa i zmiany jego nazwy ma znaczenie historyczne. Przez przemianowanie państwa na Jugosławję idea jedności i równości została wzmocnioną. Dzięki decentralizacji administracji, system administracyjny będzie mógł się rozwijać w sposób bardziej wydatny. Jako Chorwat —mówił minister — odczuwam żywe zadowolenie, ponieważ spełniły się nasze dawne marzenia o wielkiej Jugosławji. Dzięki inicjatywie króla Aleksandra idea ta wyraża się dzisiaj w faktach. Został ponownie powołany do życia stary i zaszczytny urząd bana i podział na banaty. Banowie będą mieli wszystkie atrybuty, aby w banatach reprezentować państwo. Banaty otrzymały wystarczającą ilość terytorjum, aby móc się rozwijać pod względem administracyjnym i gospodarczym bez trudności. Otrzymają one przydział środków finansowych, potrzebnych dla ich rozwoju w stosunku proporcjonalnym do swej zdolności fiskalnej.

Tyle jugosłowjański minister.

Specjalnie prasę polską poinformował o swym poglądzie na ostatni dekret pan Iwo de Guilli, jugosłowiański chargé d'affaires. I ten stwierdza, że ustawa z dnia 3 października b. r. stanowi doniosły etap w konsolidacji państwa jugosłowiańskiego. Charakterystycznym dla ducha, w którym ustawa ta jest zredagowaną, — jest przemianowanie królestwa Jugosławji. Podkreślając jedność państwa i narodu, oznacza zarazem ideę zupełnej równości Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Podział na banaty — jak potwierdza p. Guilli — oparty jest na interesach ekonomicznych, biorąc jednocześnie pod uwagę warunki geograficzne i możliwości komunikacyjne; stwarza on warunki administracji uproszczonej i usprawnionej, dającej zarazem niezbędne podstawy do harmonijnego rozwoju narodu.

Natomiast bardzo ostrej krytyce poddał nowe zmiany administracyjne w »Reichspost« dr. Krnjewicz, generalny sekretarz chorwackiej partji chłopskiej, bawiący obecnie w Wiedniu. Zdaniem jego nazwa królestwa Jugosławji chce zatrzeć trzy różne indywidualności w państwie, utrudniając przez to w oczach Europy Chorwatom walkę o własne państwo. Również podział administracyjny ignoruje zupełnie tysiącletnie fakty i usiłuje przekreślić historyczne jedności. Rozparcelowanie Chorwacji na banaty wywoła tylko wzrost niezadowolenia wśród narodu. Nawet sama nazwa, banat, jest według dra Krnjewicza bardzo niestosowną. Dawniej ban był reprezentantem suwerenności chorwackiej, wodzem armji i t. d. a obecnie będzie urzędnikiem policyjnym. Nowy podział administracyjny jako nie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy przysporzy — kończy dr. Krnjewicz — niewątpliwie olbrzymich trudności i może, zwłaszcza w początkowym okresie, wywołać silne wzburzenie wśród społeczeństwa.

Byłoby przedwczesnem wydawać ostateczny sąd o przeprowadzonej zmianie i raczej należy oczekiwać wyników, jakie okażą się w praktycznem jej zastosowaniu. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że zmiany te wywołają pewne niezadowolenie w tych kołach serbskich, które na Jugosławję patrzyły jako na wielką Serbję i które centralistyczną konstytucję widowdańską uważały za rzecz nietykalną. Niezadowolenie to nie powinno jednak być zbyt wielkiem bo zmiany idą raczej w tym kierunku, by narodowi jugosłowiańskiemu nadać cechę serbską niż chorwacką. Z dziewięciu banatów, sześć jest tak przykrojonych, że Serbowie mają w nich większość; w dwóch będą mieli większość Chorwaci a w jednym Słoweńcy. Sporą dozę niezadowolenia muszą odczuwać bądź co bądź Muzułmanie bośniaccy, którzy zostali rozdzieleni na trzy banaty jako nic nie znaczące w każdym mniejszości. Największą niechęć — a może i upór — wywoła ta reorganizacja u Chorwatów, dążących do jak najdalej idącej autonomji.

Oficjalne doniesienia prasowe głoszą o spontanicznych manifestacjach, które się odbywały w Splicie, Zagrzebiu, Lublanie i innych miastach, o powszechnym zapale, z jakim przyjęto nowe zmiany w Jugosławji. Czy tak jest w istocie, trudno sobie wyrobić bezstronne zdanie wobec faktu, że w Jugosławji jest obecnie zawieszona wolność prasy oraz niezawisłość sędziowska.

W chwili obecnej rząd jest zajęty przygotowaniami do mianowania dziewięciu banów. Jak słychać, na stanowiska te rząd p. Żiwkowicza powołać zamierza wyłącznie ludzi młodych, energicznych i wytrwałych. Wszyscy dotychczasowi naczelnicy prowincyj t. zw. żupani przeniesieni zostaną w stan spoczynku, najwyżej kilku młodszych z pośród nich otrzyma odpowiednie posady w administracji państwowej.

Najbliższy okres czasu poświęcony zatem będzie w Jugosławji organizacji nowego aparatu administracyjnego. Dopiero po przeprowadzeniu całkowitej rekonstrukcji administracji przystąpi rząd do finalizacji swych dotychczasowych prac nad unifikacją ustawodawstwa i nad reorganizacją ustawodawstwa społecznego i gospodarczego.

Minister Zaleski o Paneuropie.

Wiedeń, 13 października. (PAT). »Neue Fr. Presse« zamieszcza w dalszym ciągu wywiady z wybitnymi politykami na temat Paneuropy. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski oświadczył w tej kwestji, co następuje: Plan stworzenia Zjednoczonych Stanów Europy nie wydaje mi się w chwili obecnej do przeprowadzenia. Mimo to jestem zdania, że czynić musimy wszystkie wysiłki w kierunku poparcia tak ważnej inicjatywy, która przyczyni się do współżycia Europy, wzmacniając tem samem pokój europejski. Rzecz oczywista, że trzeba będzie pokonać wiele trudności, zanim projekt Brianda uzyska siłę życiową, życie gospodarcze narodów europejskich nie jest bowiem zadowalające. Musimy dążyć do ochrony interesów ekonomicznych wszystkich narodów, celem likwidacji tarć i osiągnięcia porozumienia. Musimy szukać środków i dróg, któreby uwolniły konsumentów wielu krajów od uciążliwych podatków. Musimy zmniejszyć liczbę bezrobotnych oraz musimy znieść nierówności gospodarcze pomiędzy krajami, wynikające z różnorodności systemów ekonomicznych w Europie. Dwa warunki należy wypełnić, zanim będzie można liczyć na sukces: 1) każde państwo musi zachować swoje własne prawa suwerenne a zasadę tę należy złączyć z ideami współpracy między narodowej, 2) w łonie federacji żadne państwo nie powinno posiadać specjalnych przywilejów. Państwa muszą stać na równi, niezależnie od ich charakteru, jako krajów rolniczych albo przemysłowych. Byłoby nie do przyjęcia podporządkowanie jednego typu państw drugim państwom.

Wykrycie nowego spisku w Sowietach.

Aresztowania wśród duchownych prawosławnych

Moskwa, 13 października. (PAT.). Prasa donosi że organy G. P. U. wykryły nową, bardzo rozgałęzioną organizację antysowiecką, obejmującą swoją działalnością kilka okręgów republiki rosyjskiej. Ośrodkiem antysowieckiej akcji tym razem ma być rzekomo cerkiew prawosławna. To też wśród kilkudziesięciu aresztowanych większość stanowią duchowni prawosławni oraz osoby, należące do zarządów cerkiewnych.

Stan zdrowia Paderewskiego pogorszył się znacznie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 października. Z Lozanny donoszą: Paderewski przed kilku tygodniami zaniemógł na zapalenie wyrostka robaczkowego, przyczem okazała się konieczność przeprowadzenia operacji w jednym z sanatorjów prywatnych w Lozannie. Operacja udała się, a Ignacy Paderewski wracał szybko do zdrowia i w najbliższych dniach miał już opuścić progi sanatorjum. Tymczasem w ub. piątek pacjent zaczął uskarżać się na silny ból w nodze. Przeprowadzone natychmiast badania lekarskie, nie ujawniły dotychczas przyczyny dolegliwości. Jedni lekarze twierdzą, że u chorego wywiązało się zapalenie żył w nodze — drudzy zaś poważnie są zaniepokojeni, czy nie wywiązał się skrzep wskutek zbyt długiej rekonwalescencji. Dziś ma się zebrać konsyljum, w którem uczestniczyć będzie jeden z najznakomitszych chirurgów paryskich i ci dopiero postawią stanowczą djagnozę.

ZWOŁANIE SESJI SEJMU.

Warszawa, 14 października. (AW). W kołach politycznych utrzymują, że p. Prezydent Rzpltej podpisał już dekret, zwołujący zwyczajną sesję budżetową Sejmu i Senatu na dzień 31 bm. Zaznaczyć należy, że dzień 31 października stanowi ostateczny termin zwołania sesji budżetowej.

POSIEDZENIE PAŃSTW. RADY OPIEKI SPOŁ.

Warszawa, 14 października. (AW.). Dnia 18 bm. odbędzie się zebranie Państw. Rady Opieki Społ., zwołane przez Min. Prystora. Na posiedzeniu tem będą m. in. rozstrzygnięte dwa projekty, złożone przez Ministerstwo a więc rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ograniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych oraz rozporządzenie, dotyczące rachunkowości i sprawozdań instytucji opiekuńczych.

NOWE STANOWISKO MAJORA KUBALI.

Warszawa, 14 października. (AW). Pilot obserwator mjr. Kubala objąć ma po powrocie z urlopu stanowisko dowódcy dywizjonu w 6 p. lotniczym we Lwowie.

RADA NACZELNA P. P. S.

Warszawa, 14 października. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej PPS. Zebraniu przewodniczył pos. Diamand, a następnie pos. Topinek. 2-godzinny referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Barlicki. Po dłuższej dyskusji powzięto szereg rezolucji, które będą dziś ogłoszone.

WYROK NA OLSZAUSKASA.

Kowno, 13 października. (PAT.). Dziś ogłoszono wyrok w sprawie prałata Olszauskasa. Został on zasądzony na 8 lat ciężkiego więzienia. Z uwagi jednak na zasługi, jakie położył on dla Litwy, zmniejszono mu karę do lat 6, przyczem zaliczono także 6 miesięcy przebytych w więzieniu śledczem.

Uroczyste poświęcenie Szkoły Policyjnej w Mostach Wielkich.

Mosty Wielkie, 14 października. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 rano odbyły się tu uroczystości poświęcenia Szkoły dla szeregowych Policji Państwowej. Na uroczystość tą przybyli: w im. P. Prezydenta Rzplitej adjutant generalny pułk. Głogowski, Minister Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowski, Minister Robót Publicznych Moraczewski, komendant Gł. Policji Państw. pułk. Jagrym Maleszewski, Wojewoda lwowski Gołuchowski, stanisławowski Nakoniecznikoff, tarnopolski Moszyński, prezes Sądu Najw. Michelis, dowódca K. O. P. gen. Tessaro, dowódca O. K. Lwów gen. Popowicz, Wicewojewoda lwowski Pilecki, kanclerz polowej kurji biskupiej ks. prałat Jachimowski, przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Skarbu, Robót Publicznych oraz szereg komendantów wojewódzkich Policji Państwowej, przedstawiciele prasy stołecznej i lwowskiej oraz społeczeństwa.

Na placu ćwiczeń ustawili się w szeregach uczniowie Szkoły w liczbie około 500. Rozpoczęła się Msza polowa, celebrowana przez ks. prałata Jachimowskiego. Po zakończeniu uroczystości kościelnych Minister Składkowski przyjął defiladę uczniów Szkoły, poczem wszyscy goście udali się na zwiedzenie okazałego budynku Szkoły gdzie Minister Składkowski odsłonił tablicę pamiątkową, wmurowaną przy wejściu. Po zwiedzeniu gmachów Szkoły, do ustawionych w czworobok na placu wewnętrznym uczniów przemówił komendant Gł. P. P. pułk. Maleszewski wykazując zadania, które mają przed sobą wszyscy funkcjonarjusze Policji Państwowej. W końcu przemówienia, p. pułkownik Maleszewski wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i wielkiego budowniczego Polski, Jej pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, entuzjastycznie, wielokrotnie powtórzony przez obecnych. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie wszyscy goście udali się do sali jadalnej uczniów, gdzie odbyło się śniadanie. Do stołów, ustawionych na placu zasiedli uczniowie Szkoły.

Podczas śniadania, pierwszy toast na cześć P. Prezydenta Rzplitej oraz Marszałka Piłsudskiego wzniósł Min. Składkowski. Po nim pułk. Jagrym Maleszewski, w dłuższem przemówieniu zobrazował historję powstania Szkoły dla szeregowych Policji Państwowej oraz zadania, które Szkoła ma do urzeczywistnienia. Po tych dwóch przemówieniach nastąpił cały szereg innych, w których wielokrotnie podnoszono zasługi Policji Państwowej, wznoszono toasty na pomyślność jej rozwoju i podkreślano zasługi jej komendanta głównego.

Uczestnicy uroczystości wysłali następujące depesze:

»Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, Warszawa, Zamek. Zebrani na uroczystem poświęceniu nowowybudowanej Szkoły dla szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich ślą Ci, Najdostojniejszy Panie, wyrazy czci i hołdu, zapewniając, że Szkoła ta wychowywać będzie policjantów-obywateli, godnych obrońców Majestatu Rzeczypospolitej«.

»Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder. Wiedząc, jak drogiemi Ci są, Panie Marszałku, zdobycze osiągnięte w wyścigu pracy, meldujemy, że na ruinach i zgliszczach dawnych koszar wojsk zaborczych, powstała Szkoła dla szeregowych Policji Państwowej, która dziś uroczyście została poświęcona. W tej chwili uroczystej, przyjm Panie Marszałku zapewnienie, że Szkoła ta wychowywać będzie policjanta - obywatela, wiernego Twoim ideałom wolności«.

»J. E. Biskup Bandurski, Wilno. Najczcigodniejszemu Pasterzowi przesyłają zebrani na uroczystem poświęceniu Szkoły dla szeregowych Policji w Mostach Wielkich, wyrazy synowskiego oddania, oraz życzenia jak najrychlejszego powrotu do zdrowia«.

Pogrzeb Jacka Malczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Z Krakowa donoszą: W sobotę 12 b. m. odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Jacka Malczewskiego z domu żałoby przy ul. Anczyca. Trumnę zniesiono ze wzgórza Salwatorskiego do karawanu, zaprzężonego w dwie pary koni. Orszak żałobny, prowadzony przez duchowieństwo, podążył do kościoła Franciszkanów. Wzdłuż ulic i koło kościoła zebrały się tłumy publiczności, żegnając zwłoki wielkiego mistrza malarstwa polskiego. Po wniesieniu trumny do kościoła Franciszkanów, ks. biskup Rospond odprawił Mszę żałobną, poczem wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczono na rydwanie. Przy dźwiękach marszu Szopena, wyruszył wielki pochód żałobny w stronę Skałki. Pochód otwierali uczniowie i uczenice gimnazjów krakowskich i innych szkół średnich, poczem niesiono wieńce. Za wieńcami maszerowała kompanja Strzelców. Przed trumną szły liczne zastępy duchowieństwa, zakonnego i świeckiego. Kondukt prowadził ks. metropolita Sapieha. Rydwan otaczały delegacje Związku Legjonistów, Federacji Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny i innych organizacji, ze sztandarami. Za trumną szła rodzina Zmarłego, jako przedstawiciel Rządu Minister W. R. i O. P. Czerwiński z szefem departamentu kultury i sztuki Jastrzębowskim, liczni przedstawiciele władz samorządowych, wojskowych, nauk, sztuki, prasy oraz tłumy publiczności.

W chwili, gdy pochód przechodził koło pl. Bernardynów, odezwał się dzwon Zygmunta. Pochód, wśród niezwykłej powagi i skupienia dotarł przed kościół św. Katarzyny, gdzie pożegnał Zmarłego przemówieniem w imieniu Rządu Minister Czerwiński. Po przemówieniu Ministra, trumnę wzięli na ramiona uczniowie Akademji Sztuk Pięknych i ponieśli ją do grobu zasłużonych na Skałce, gdzie zwłoki Mistrza złożono na wieczny spoczynek.

Otwarcie nowego szybu naftowego.

Lwów, 14 października. (AW). W sobotę 19 bm. o godz. 14.30 odbędzie się w Mraźnicy uroczyste otwarcie pierwszego szybu Sp. Akc. Pionier pod nazwą »Minister Kwiatkowski«. Na uroczystość tę spodziewane jest przybycie Ministrów Kwiatkowskiego i Boernera.

Wyrok w procesie Opolskim.

Opol, 14 października. (PAT). W sobotę o godz. 13 przewodniczący sądu ławniczego ogłosił wyrok, mocą którego 1) uwolniono 13-tu oskarżonych, z którego Funge i Kaduk otrzymali ostrzeżenie; 2) skazano na więzienie za ciężkie naruszenie pokoju powszechnego: Zentnera na 8 miesięcy, Nowaka na 6 miesięcy, Podsadę i Haupta na 4 miesiące, Polstera na 3 miesiące, wreszcie Bernarda na 105 marek grzywny.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący w dłuższym wywodzie, trwającym do godz. 13.30 wyrok umotywował.

Rocznica marszu na Rzym.

Rzym, 14 października. (AW). Ustalono już ceremonjał obchodu rocznicy faszystowskiego marszu na Rzym. Rocznica ta, aczkolwiek przypada 28 bm. obchodzona będzie w roku bież. w dn. 27 bm. w niedzielę, celem nieprzerywania pracy. W Rzymie tego dnia odbędzie się wielka rewja 12 tys. ludzi przed Mussolinim, poczem nastąpi zebranie na placu Weneckim, gdzie Mussolini przemówi do zebranych faszystów. Odbędzie się również uroczysta inauguracja akademji włoskiej, przyczem akademicy po raz pierwszy wystąpią w nowych galowych mundurach.

Pakt „atlantycki".

Wiedeń, 13 października. (PAT.). »Neue Fr. Presse« donosi z N. Jorku, że w przeciągu rozmów z Mac Donaldem zaznaczył Hoover, iż amerykańska opinja publiczna domaga się paktu atlantyckiego, jako uzupełnienia paktu Kelloga. Projekt taki byłby jednak nie możliwy do przyjęcia tak długo, póki Anglja utrzymuje na wodach amerykańskich bazy dla swoich okrętów wojennych. Mac Donald wyjeżdża w poniedziałek do Kanady, celem odbycia w tej sprawie konferencji z rządem kanadyjskim.

Nowe zwycięstwo Labour Party.

Londyn, 13 października. (PAT.). Labour Party odniosła wielkie zwycięstwo przy wyborach do parlamentu w Australji. Na ogólną liczbę 75 mandatów, Labour Party uzyskała już dotąd 40 mandatów.

Śnieg w Tatrach.

Warszawa, 14 października. W niedzielę 13 bm. o godz. 8 rano zanotowano na terenie całego kraju temperatury od 6 do 11 stopni. W górach zimno, temperatura poniżej zera. Przez dwa dni padał śnieg w Tatrach. W ciągu dnia na całym obszarze kraju było pochmurno i padały przelotne deszcze.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 14 października.

Na giełdzie akcyjnej panował ruch skromny. Tendencja utrzymana, usp. spokojne.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana(usposobienie spokojne.

Głosy prasy włoskiej o życiu gospodarczem Polski.

Dwa poważne pisma italskie zajmują się w ostatnich numerach sytuacją gospodarczą Polski oraz podstawami jej gospodarstwa. »Gazetta di Messino« zajmuje się zwłaszcza zagadnieniem rolnictwa polskiego, przyczem pisze, że Polska jest dotychczas krajem przeważnie rolniczym, jednakże przemysł jej rozwija się obecnie w szybkiem tempie, gdyż podczas długich lat niewoli rozmyślnie trzymany był przez wrogie mocarstwa w stanie zarodkowym. Artykuł podkreśla wspaniałe bogactwa naturalne Polski i wyraża przekonanie, że dają one doskonałe możliwości dla świetnego rozwoju przemysłu. Przemysł ten — jak pisze dziennik — ma dotąd za zadanie zaspakajania głównie rynku wewnętrznego, dążąc do powiększenia jego pojemności przez daleko idące ulatwienia, czynione rolnikom, jako najważniejszym konsumentom wewnętrznym.

Medjolański »Ambrosiano« poświęca specjalny artykuł rozwojowi banków w Polsce, podając historję bankowości polskiej z czasów przedwojennych i poszczególne fazy jej rozwoju.

Polska odbudowała swe gospodarstwo narodowe własnemi środkami, nie licząc na obce kapitały, mimo to obecny stan jej finansów jest nader pomyślny, co stwierdzają statystyki wkładów oszczędnościowych. Dziennik dodaje, że podstawy ekonomiczno-finansowe Polski są nader mocne, co ma dodatni wpływ na wszystkie dziedziny jej życia państwowego.

Przeciążenie głównych szlaków kolejowych.

Znaczny wzrost ruchu towarowego i osobowego jaki wykazuje statystyka w r. b. w porównaniu z latami poprzedniemi, sprawił iż Polskie Koleje walczyć muszą na niektórych najbardziej przeciążonych odcinkach z olbrzymiemi trudnościami. Niektóre linje przy dopuszczalnem obciążeniu nie wyżej 90 procent wykorzystane są w swej przelotności od 95 do 97 proc., a więc ponad miarę dopuszczalną. Dotyczy to zwłaszcza odcinków takich, jak: Piotrków-Częstochowa, Kutno-Toruń, Herby-Hanulin i Warszawa-Otwock. Zbytnie przeciążenie linji powoduje, iż z najbłahszej nieraz przyczyny wynikają komplikacje i zaburzenia w ruchu, a co zatem idzie i opóźnienia pociągów. Brak większych kredytów inwestycyjnych nie pozwala na razie na intensywniejszą rozbudowę sieci, stosownie do wymagań wzmożonego ruchu.

Z jakiemi trudnościami walczyć muszą koleje polskie może służyć jako przykład stacja główna w Warszawie. Na stację tę w godzinach rannych przychodzi 25 pociągów pasażerskich w odstępie 7 i pół minuty przy czterech tylko torach przejściowych i konieczności wyciągania w przeciwnym kierunku próżnych składów, co stwarza nader trudną sytuację i przy najmniejszem opóźnieniu pociąga za sobą łańcuch dalszych opóźnień wskutek braku wolnych torów. Trudności te rozwiąże przebudowa węzła warszawskiego i nowy centralny dworzec przystosowany do wzmożonego ruchu. Jednakże przebudowa węzła warszawskiego nie może być również prowadzona w szybkiem tempie ze względu na brak większych kredytów inwestycyjnych.

STAN ZDROWIA POINCARE'GO.

Paryż, 13 października. (P. A. T.). Jak podaje »Echo de Paris«, stan zdrowia Poincaré'go poprawił się tak znacznie, że przewidywana druga i ostatnia operacja będzie się mogła odbyć z końcem bieżącego miesiąca.

W puszczy Białowieskiej.

Z wycieczki dziennikarzy i publicystów gospodarczych.

Zagadnienia związane z naszą polityką drzewną stanowią już od dłuższego czasu przedmiot ożywionej dyskusji w związku z nowym kursem tejże polityki, zapoczątkowanym przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Dyskusja ta zawsze była utrzymana w granicach objektywnych i fachowych rozważań, czemu się zresztą dziwić nie należy, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że bardzo często omawiano, czy atakowano momenty, znane tylko w mglistych konturach. Dobrze się więc stało, że Dyrekcja Lasów Państwowych podjęła inicjatywę w kierunku zaznajomienia prasy z podstawowemi elementami naszej polityki drzewnej, zdając sobie oczywiście z tego sprawę, że nie chodzi tu o urabianie opinji w tym, czy w innym kierunku, lub o nasunięcie fachowej krytyki, lecz o unikanie rażących błędów, wynikających z nieznajomości faktów, względnie zasad, wymagających specjalnej wiedzy fachowej.

Na zaproszenie więc Dyrekcji Lasów Państwowych zorganizowało Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych dwudniową wycieczkę do Białowieży pod przewodnictwem prezesa dr. Alfreda Kielskiego, poświęconą zwiedzeniu Puszczy Białowieskiej i omówieniu zagadnień zasadniczych, związanych z polityką leśną, względnie eksploatacją racjonalną lasów. Cel wycieczki został w zupełności osiągnięty, albowiem uczestnicy mieli sposobność zapoznać się z gospodarką leśną i skontrolować swoje poglądy na podstawie rozmów z czynnikami kompetentnemi, w szczególności z dyrektorem Loretem.

Z wygłoszonego przez radcę Ministerstwa Rolnictwa Panka referatu o eksploatacji puszczy dowiedzieliśmy się m. in., że puszcza białowieska, obejmująca obszar 128.921 ha, jest bardzo skomplikowanym objektem leśnym o różnorodnej strukturze, odróżniającej go od lasu zagospodarowanego, któremu człowiek drogą zabiegów hodowlanych i eksploatacyjnych nadał charakter najbardziej dla swoich celów ekonomicznych odpowiedni. Eksploatacja więc puszczy winna być — zdaniem referenta — stosowana nie wbrew, lecz zgodnie z naturalnemi warunkami lasu, co nie da się pogodzić z interesami jakiejkolwiek firmy, której oddanoby eksploatację.

Prof. Stankiewicz, europejskiej sławy uczony w dziedzinie leśnictwa, demonstrował uczestnikom wycieczki na przykładach w czasie zwiedzania puszczy, racjonalne i błędne sposoby eksploatacji leśnej, wykazując, że t. zw. pełne wyręby, odbywające się szerokiemi pasami, a stosowane ostatnio na podstawie umowy koncesyjnej przez firmę »Century«, hamują najbardziej pożądane naturalne odnawianie się lasu, pozostawiając tylko sztuczne, nie zawsze dające dobre wyniki, metody zalesienia. Racjonalna eksploatacja leśna wymaga usuwania przedewszystkiem drzew przestarzałych, a potem wyrębów według takich metod, któreby naturalnego odnawiania się lasu nie tylko nie hamowały, ale jeszcze je potęgowały.

Drugi z kolei referat o łowiectwie w Puszczy Białowieskiej wygłosił inspektor Adamski, a to przy okazji zwiedzenia zwierzyńca, w którym umieszczono ostatnio dwa żubry, a do którego mają być sprowadzone dalsze sztuki. Należy się spodziewać, że starania o utrzymanie tej skazanej do niedawna na wymarcie zwierzyny, nie będą bezskuteczne i żubry zwrócone swojemu naturalnemu siedlisku, rozmnożą się i staną się znów, jak dawniej, mieszkańcami puszczy. Zdaniem referenta, powrót żubrów do Białowieży posiada również doniosłe znaczenie polityczne. Oto bowiem na wszystkich międzynarodowych zjazdach łowieckich, leśnych, ochrony przyrody i t. p., zawsze podnoszono fakt, iż żubr w Białowieży wyginął po odzyskaniu niepodległości przez Państwo Polskie. Brak ich w Białowieży tłumaczono niemożnością Rządu polskiego zapewnienia im dostatecznego bezpieczeństwa. Powrót żubrów do Puszczy stwierdza, iż bezpieczeństwo na naszych kresach wschodnich pozwoliło na przewiezienie żubrów do ich macierzystej ostoi. Co jednak specjalnie zasługuje na podkreślenie, to fakt, iż miejscowa ludność wiejska wiąże istnienie żubra w puszczy ze wspomnieniami potęgi carskiej, powrót więc żubra stwierdza tem samem w oczach włościaństwa potęgę państwowości polskiej.

Drugi dzień wycieczki poświęcony był zwiedzeniu rezerwatu. Czem są rezerwaty, wyjaśnił w zwięzłym referacie nadleśniczy, inż. J. Karpiński. Jak wynika ze słów referenta, rezerwaty są traktowane jako zachowany po wsze czasy pomnik piękna natury pierwotnej, są one zatem żywem muzeum przyrodniczem, częścią puszczy, nietkniętą ręką człowieka — stanowią więc poważną atrakcję turystyczną. Pozatem rezerwaty odgrywają dużą rolę jako laboratorja naukowe dla przyrodników, a w szczególności dla leśników. Rezerwat, który zwiedziła wycieczka, jest największym w Polsce i znany jest pod nazwą Parku Narodowego. Zajmuje on obszar 4.640 ha i leżąc w samem sercu puszczy, zawiera nadzwyczaj bogato reprezentowaną florę i faunę puszczańską. Wystarczy stwierdzić, że poza gatunkami drzew tworzących drzewostany, naliczyć tam można 800 gatunków samych tylko roślin kwiatowych, nie biorąc pod uwagę roślin niżej uorganizowanych.

Tyle w najogólniejszych zarysach o programie i przebiegu wycieczki, ujętych z punktu widzenia zainteresowań czysto rzeczowych i fachowych.

Jest rzeczą jasną, że szereg zagadnień, związanych z naszą polityką drzewną (jeżeli po głębokich wrażeniach, jakie na uczestnikach wywarła przyroda, wrócimy znów do rozważań ekonomicznych), nie mógł być należycie przedyskutowany i naświetlony. Niemniej jednak wycieczka dała jeden bardzo poważny rezultat, uświadomiła ona bowiem w sposób nader dobitny, że problem polityki drzewnej jest problemem skomplikowanym, wymagającym dużej znajomości różnorodnych dziedzin z produkcją drzewną bezpośrednio związanych, że zatem ustosunkowanie się do takich czy innych pociągnięć, nastawienie się krytyczne do tej, czy innej linji polityki drzewnej, wymaga fachowego i wszechstronnego ujęcia kwestji. Tylko krytyka oparta na tych przesłankach, może być poważnie traktowana i skierować mylne ewentualnie posunięcia czynników kompetentnych na właściwe tory. Stk.

Zakończenie sprawy sądowej

siostry Halama—Rzepecka.

Onegdaj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się znana sprawa przeciw p. Jadwidze Rzepeckiej - Iwanowskiej, oskarżonej przez trzy tancerki „Morskiego Oka", pp.: Leokadję, Józefę i Alicję Halamy o zniesławienie ich w powieści p. t. „A co związęcie na ziemi", pióra oskarżonej.

W Sądzie I. instancji Halamy wyraziły skłonność do zgody, pod warunkiem, że p. Rzepecka wycofa cały nakład powieści, przeprosi i będzie płacić karę za każdy egzemplarz inkryminowanej powieści, który ukazałby się bez zezwolenia Halam na półkach księgarskich.

Oczywiście, że p. Rzepecka nie zgodziła się na tak skromne propozycje, wobec czego sprawa została osądzona.

Oskarżona wyjaśniła, że pisząc powieść nie miała na myśli sióstr Halam, bowiem, jak się miała możność naocznie przekonać — Halama jest typem innym, aniżeli ten w jej powieści.

Biegli, pp. Zuzanna Rabska i dyr. Lorentowicz orzekli, iż w inkryminowanych nazwiskach są przestawione sylaby. Są to t. zw. anagramy. W konkluzji swej opinji rzeczoznawcy orzekli, że jakkolwiek powieść posiara tendencje wysoce umoralniające, to jednak zawiera ustępy szargające nazwiska osób żyjących w pewnem środowisku.

Sąd uznał p. Rzepecką winną zniesławienia i skazał ją na jeden miesiąc aresztu.

W skutek apelacji, zarówno jednej, jak i drugiej strony, sprawa ta onegdaj znalazła się w Sądzie Apelacyjnym.

Do rozprawy jednak nie doszło, bowiem p. Rzepecka wycofała się, składając na piśmie ubolewanie i przyrzeczenie, że w drugiem wydaniu swej powieści nie omieszka usunąć inkryminowanych ustępów. Składa, jako ofiarę na rzecz Zw. Art. Scen Polskich kwotę 100 zł., przyczem zobowiązuje się do uiszczenia pp. Halamom po 10 zł. od egzemplarza, któryby w niezmienionej formie ukazałby się w sprzedaży, oraz do ogłoszenia w kilku pismach niniejszego oświadczenia.

Wobec pogodzenia się stron — Sąd sprawę umorzył.

St. Ł.

Biskupi polskiego renesansu.

Kościół katolicki odegrał przepotężną rolę kulturalną w średniowieczu. Pod skrzydłami Kościoła, który wziął władzę nad wszystkiemi dziedzinami ludzkiego ducha, rozwijała się — w tej ogromnej, tysiącletniej epoce — oświata i szkoły, piśmiennictwo i sztuka. Powstanie literatury scholastycznej, rozgałęzionej, jak jakieś kolosalne drzewo, powstanie uniwersytetów, które były organem tej scholastycznej nauki — wszystko to wyszło od Kościoła, wykwitło z jego myśli, dążeń i usiłowań, ziemskich i ponadziemskich.

Ale i w następnej wielkiej epoce, w okresie odrodzenia ludzkości przez renesans i humanizm renesansowy, nie stracił Kościół i duchowieństwo tego zdobytego przez wieki, uprzywilejowanego stanowiska w sferze umysłowości i kultury.

Wśród papieży, kardynałów i biskupów renesansu, spotykamy najpiękniejsze postaci mecenasów, opiekunów nauki, literatury, sztuki i szkolnictwa. Mikołaj V, Pius II, Sykstus IV, Juljusz II, Leon X — to imiona w dziejach kultury ducha, zapisane na wieki. Kurja papieska tej epoki staje się siedliskiem humanistów, ludzi wytwornego pióra i giętkiego błyszczącego talentu, w kancelarji rzymskiej uwijają się poeci, historycy, panegiryści i satyrycy: papieże odwiedzają pracownie malarzy, rzeźbiarzy, architektów, wznoszących pomnikowe budowle. Obok papieży, taką samą troską o kulturę duchową, taką samą szczodrobliwością dłoni, odznaczają się kardynałowie Ś. Kollegjum Rzymskiego, biskupi włoscy i obcy.

Episkopat — staje się w epoce renesansu jedną z najpotężniejszych dźwigni wszelkich dzieł ludzkiego ducha; na stolicach biskupich Włoch, Francji, Niemiec, Anglji zasiadają mężowie, pełni podziwu dla zmartwychwstałej starożytności, humaniści skąpani w mocnem słońcu niepospolitych swoich czasów.

W Polsce spotykamy się z objawem zupełnie analogicznym. Biskupi nasi XV i XVI wieku są pierwszymi w Polsce wielmożami, roztaczającymi opiekę nad nową kulturą, przenikającą do nas z Włoch czy z Zachodu. Mają zrozumienie dla humanizmu i jego wyznawców, roczytują się w dziełach klasycznych, gromadzą bibljoteki, wspomagają moralnie i materjalnie ludzi piszących, swoich i obcych, wytwarzają dokoła siebie koła literackich klientów, łożą na szkoły, uniwersytety, stypendja zagraniczne; sami są nawet literatami w nowym duchu.

Zaczyna ten wspaniały szereg renesansowych książąt polskiego Kościoła, Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, kardynał, potentat nieporównany z nikim, zarówno w Kościele, jak w polityce. On to ochrania swoją protekcją młody Uniwersytet Jagielloński, myśli o jego reformie, popiera jego największe talenty, funduje ogromną bursę dla studentów; z dworu i z ręki Oleśnickiego wychodzi wielki historyk Polski, Jan Długosz: z biskupem krakowskim koresponduje Eneasz Sylwjusz Piccolomini, późniejszy papież Pius, światowej sławy humanista i pisarz. Od Oleśnickiego rozpoczyna się świetna kulturalna misja specjalnie krakowskiego episkopatu, która trwać będzie przez całe dwa wieki. Nie jest jednak kardynał Zbigniew jedynym reprezentantem mecenatu biskupiego w XV wieku, chociaż jest największy. Obok niego i ponim występują ludzie tacy, jak Stanisław Ciołek, biskup poznański, znakomity stylista i wdzięczny poeta łaciński, jak Andrzej Bniński i Mikołaj Drzewicki, przyjaciele i wychowankowie sławnego Kallimacha Buonacorsi; Bniński namawia Kallimacha do pisania historji polskiej, Drzewicki pisze listy do samego Lorenza Wspaniałego, władcy Florencji. A dalej: Grzegorz z Sanoka, arcybiskup lwowski z drugiej połowy XV wieku, postać napół tajemnicza, bo znana przeważnie tylko z idealizującej, kallimachowej biografji, ale napewno niezwykła, może i wyrastająca ponad swój wiek. W jego rezydencji, w Dunajowie pod Lwowem, odbywają się renesansowe sympozjony, przy których rozprawia się o poezji, miłości i filozofji starożytnej. Nie można wreszcie w tym dostojnym rzędzie pominąć kardynała Fryderyka Jagiellończyka, w którego otoczeniu przebywa wielu mężów nauki, profesorów krakowskiej Uczelni, dzielnych mistrzów pióra.

Dopiero jednak wiek XVI-ty dostarcza najpiękniejszych kart do dziejów zasługi polskich, renesansowych biskupów. Kraków jest zawsze na miejscu pierwszem, jakby tradycja opiekuństwa nad kulturą, zapuściła tutaj korzenie najgłębsze. Ale Kraków nie jest jedyny. Niema bowiem w »złotej epoce« polskiego piśmiennictwa ani jednej stolicy biskupiej, ani jednego prawie członka episkopatu, któryby nie słynął z swej przychylności dla nauk, nie zaznaczył swego patronatu kulturalnego w sposób mniej lub więcej wyraźny. Gniezno i Poznań, Przemyśl i Włocławek, Płock i Chełmno i Frauenburg Warmijski i wiele innych siedzib biskupich — to miejsca, do których wzdychają uczeni, ślą prośby i panegiryki, odbierając wzajemnie słowa zachęty, beneficja i dary. W Krakowie siedzi w XVI wieku na biskupiej stolicy książęcej imponujące pokolenie mecenasów iście renesansowych, przypominających rysami swej osobowości i swego działania głośne postaci włoskich kardynałów i książąt duchownych Italji. Jan Konarski, opiekun Uniwersytetu i uparty tej szkoły reformator; najsławniejszy z wszystkich Piotr Tomicki,

KRONIKA

Październik 14 Poniedziałek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Kaliksta
	Gr.-kat. Pokr. P. B
	Wschód słońca g 5 m 58
	Zachód „ „ 16 „ 46
	Długość dnia g 10 m 41

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 14 października, o godz. 7.30: „Codziennie o 5-tej" (tani dzień) 50% zniżki.

Wtorek, 15 października, o godz. 7.30: „Potęga przeznaczenia".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 14 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

Wtorek, 15 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

Powrót Tatrzańskiego z Anglji. W tych dniach powrócił z Londynu reż. Tatrzański, gdzie odbywał specjalne studja językowe i choreograficzne, z któremi zaprodukuje się po raz pierwszy w rewji Henryka Zbierzchowskiego, zapowiedzianej na połowę najbliższego tygodnia. Wraz z nim przyjechał transport oryginalnych wampirów, złowionych na wyspie Borneo, nad któremi pracuje baletmistrz Ciesielski, chcąc ich użyć w wielkiem widowisku baletowem p. t. „Wampir". Rewja Zbierzchowskiego, składająca się z 22 obrazów scenicznych, obfitować będzie jeszcze w inne niespodzianki. Kobiecie będzie poświęcone osobne panopticum, w którem przesuną się typy: markizy kobiety naiwnej, kobiety salonu, kobiety niebezpiecznej, sportsmenki, chłopczycy itd. w interpretacji kobiecych asów dramatu i operetki: Michnowskiej, Ładosiówny, Korabianki, Kulczyckiej, Stadnikówny i Brzeskiej. Reż. Rasiński pracuje nad dwoma skethami, pirandellowskim i polityczno-marjonetkowym. Bedlewicz oczaruje nas swym pięknym głosem, którym wywabi z cieniów wizję nagiej tancerki. Faliszewski da nam kolorową bajkę Targów Wschodnich. Reżyser Kuligowski zgoni do Atlasowej budy najmilszych pijaków Lwowa i zainterpretuje z chórem przy gitarze te kochane piosenki, których się nigdy nie słyszy, i za któremi się tęskni. Za Balkiem wysłano listy gończe, bo znikł bez śladu. Podobno od dwóch tygodni zamknął się w malarni i macha nowe dekoracje. I Stahl kręci się już niespokojnie, bo wie, że czeka go dużo roboty. Za kulisami wre gorączkowy ruch. Nikt nikomu nie szyje butów — szyją się tylko nowe kostjumy. Artyści dramatu uczą się śpiewać. Rzeszutko uczy się grać w dramacie, kapelmistrz Seredyński przygotował orkiestrę jazz-bandową z 22 ludzi. Trudny dział konferensjerki spoczywa w rękach Ruszkowskiego i Poboga. Kto się nie będzie bawił na rewji Zbierzchowskiego, temu odpowie tytuł i finalna piosenka „To możesz opowiadać swojej babci".

Aresztowanie wspólniczki napadu na listonosza przy ul. Gródeckiej.

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, w związku z ostatniemi aresztowaniami w sprawie zamachów bombowych we Lwowie została m. in. rozpoznana i aresztowana Stefanja Kordybówna, słuchaczka III r. filoz. na Uniwer. J. K. we Lwowie, córka profesora Uniwersytetu warszawskiego, jako biorąca udział w głośnej sprawie zamachu na listonosza pieniężnego przy ul. Gródeckiej pod pseudonimem Poli Bronfmann. Policja polityczna, która prowadziła śledztwo w tej sprawie zebrała wystarczające dowody winy. Poza rozpoznaniem Kordybówny przez świadków napadu, została również potwierdzona przez badania grafologiczne identyczność pisma rzekomej Poli Bronfmann z pismem Kordybówny. Jako jeszcze jeden dowód obciążający zostały rozpoznane przez służbę domową i sąsiadów części garderoby należące do Stefanji Kordybówny, a znalezione podczas napadu na ul. Gródeckiej. Po zebraniu dowodów obciążających Stefanja Kordybówna została przekazana władzom sądowym dla uzupełnienia śledztwa policyjnego.

Udaremniony napad bandytów na wóz pocztowy w Borysławiu.

W nocy z 12 na 13 b. m. między godz. 3 a 4, trzech uzbrojonych osobników napadło w Borysławiu na wóz pocztowy, który przewoził znaczniejszą gotówkę z dworca na pocztę. Po wymianie około 10 strzałów między napastnikami, a eskortą policyjną i funkcjonarjuszem pocztowym, napastnicy, korzystając z ciemności zbiegli w niewiadomym kierunku. Wóz z nienaruszoną przesyłką odstawiony został do urzędu pocztowego. Śledztwo w toku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość".
CASINO: „Władczyni miłości".
CHIMERA: „Szampan".
COLOSSEUM: „W szponach żółtych djabłów".
FATAMORGANA: „Adjutant".
GRAŻYNA: „Tancerka z Moskwy".
KOPERNIK: „Dziewczyna z baru", II. „Daj gazu" (więcej pary).
LEW: „Człowiek z tłumu" (Motłoch".
LUNA: „Niewolnicy morza".
MARYSIEŃKA: „Dziewczyna z baru", II. „Daj gazu" (więcej pary).
OAZA: „Pat i Patachon jako strażnicy", oraz „Miłość w przyrodzie".
PALACE: „Księżna Masza".
PAN: „Bohaterowie ognia".
PASAŻ: „Władca skalnej doliny".
POLONJA: „Żeński bataljon śmierci".
PROMIEŃ: „Przedwiośnie".
STYLOWE: „Uwodzicielka".
UCIECHA: „Kwiat złotego wschodu".

Opał na zimę. Z powodu zwiększających się porą jesienną transportów kolejowych, przesyłki węgla ulegną w najbliższych dniach dla braku wagonów znacznemu ograniczeniu. W ślad za tem, kilkakrotnych poprzednich wezwań — Zarząd miasta przypomina potrzebę zaopatrzenia się w opał już w dniach najbliższych.

Związek Podoficerów rezerwy donosi: Jak się dowiadujemy, na zbiegu ul. Romanowicza 2 i plac Akademicki uruchomiona została przez Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, wielka loterja fantowa, w której wygrać można rowery, patefony, platery, zegary i t. p., przyczem każdy los wygrywa. Cena losu 1 (jeden) złoty. Ze względu na doniosły cel, gdyż dochód z inmprezy przeznaczonym jest na opał dla bezrobotnych członków i na okazję wygrania wartościowych fantów jesteśmy pewni, że cały Lwów umówi sobie rendez-vous przy loterji fantowej.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie, uprasza wszystkich właścicieli psów, by celem wzięcia udziału w manifestacyjnym pochodzie zwierząt przez miasto, który się odbędzie w bieżącym miesiącu, zgłosili się najpóźniej do dnia 20 bm. do Biura Tow., ul. Kopernika 20, I p., między godz. 6—7 wieczorem.

Akademicki Związek Sportowy we Lwowie organizuje kursy szermierki dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu Związku (ul. Kościuszki 9, w podwórzu na lewo) w godzinach od 19 do 20.

Na centralną targowicę miejską spędzono od 5 bm. do 12 bm. 30 buhaji, 458 krów, 13 szt. jałownika i 430 cieląt. Płacono za krowy 1.45 do 1.60, 1.20 do 1.30 i 0.95 do 1,—. za cielęta 1.65 do 1.95. Zamięso opasowe płacono 2.10 do 2.50, 1.80 — 2.— i od 1.70. Za cielęce tylne 2.90 do 3.30, za wieprzowe 3.— do 3.30, za mięso dowiezione z prowincji bydlęce 1.90 do 2.40, cielęce 2.40 do 3.20, wieprzowe 2.90 do 3.15, koszerne 2.40 do 2.90, baranie 1.40 do 1.90, za łój świeży 1.50, przemysłowy 0.60 do 1.— za siano I. jakości 9.— do 12.—, słomę okłodową 10 do 12.—, za tymotkę 14.— do 15.—. Koni spędzono na targ 180 sztuk.

Czyn obywatelski adwokata. Z okazji wykupna potrzebnej parceli gruntowej pod Kurhan zadwórzański, — dokonanego w br. przez Małopolską Straż Obywatelską we Lwowie ta ostatnia zwróciła się w tej sprawie do p. dra Maurycego Lindenbauma, adwokata w Glinianach, — który sporządził potrzebny kontrakt kupna sprzedaży, z odnośnym włościaninem, oraz poczynił mozolne starania celem uregulowania stanu tabularnego całej przestrzeni zajętej pod tenże Kurhan, — wykonując te czynności zupełnie bezinteresownie, czem oszczędził M. S. O. kilkaset złotych wydatków. — Za ten prawdziwie obywatelski czyn, składa M. S. O. publicznie WPanu drowi Lindenbaumowi serdeczne podziękowanie.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy państw. Rzeczypospolitej (okręg Lwów) odbył wczoraj Zjazd okręgowy, połączony z poświęceniem sztandaru. Uczestnicy, zebrawszy się w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda, wyruszyli stamtąd ze sztandarami do kościoła OO. Bernardynów, gdzie odprawiona została uroczysta Msza św. na intencję Związku oraz poświęcenie sztandaru. Następnie pochód powrócił do Instytutu na uroczystą Akademję, połączoną z wbijaniem gwoździ przez reprezentantów władz i urzędów lwowskich, oraz organizacji i stowarzyszeń. Produkcje Chóru technicznego i wspólna fotografja zakończyły uroczystość, poczem przystąpiono do obrad w sprawach obchodzących Związek. Dzień Zjazdu zamknięto zebraniem towarzyskiem w salach Strzelnicy.

Konferencja zawiadowców stacyj. Delegowany do Lwowa przez Ministerstwo Komunikacji inż. Stanisław Tarwid, mający niebawem objąć czynności naczelnika wydziału eksploatacyjnego Dyrekcji lwowskiej, zwołał na godz. 17-tą dnia 11 października br. konferencję zawiadowców stacyj węzłowych, celem omówienia reorganizacji pracy technicznej. W konferencji wziął udział dyr. Klus, wszyscy kontrolerzy eksploatacyjni, naczelnicy stacyj jak Traczewski z Przemyśla, Hofmokl z Tarnopola, Ożga z Jarosławia, Rudnicki ze Lwowa, Bartl z Podzamcza, Prorok ze Stryja, Pistl z Chyrowa i w. in. Ponadto wzięli też udział w konferencji kierownicy działów, jak Koehler, Kotrba i in.

Inż. Tarwid wygłosił prawie dwugodzinny referat, obrazujący pracę techniczną dyrekcji przed i po reorganizacji. Przeprowadzenie zamierzeń inż. Tarwida da w rezultacie olbrzymie korzyści w kierunku usprawnienia ruchu, co pociągnie za sobą oszczędności roczne, idące w miljony złotych. Wykład ilustrowany był licznemi wykresami i pracowitemi zestawieniami. Po odczycie odbyto interesującą dyskusję. Zanotować należy, że inż. Tarwid zorganizował już komisję, która pod przewodnictwem radcy Cramera bada pracę stacyj, a czynności swe rozłożyła na rok.

Włamania i kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj po wybiciu dziury w sklepieniu piwnicy do sklepu spożywczego Mozesa Schächtera, ul. Pod Dębem 24, skąd skradli większą ilość tytoniu i papierosów, wartości 600 zł. — Z mieszkania Wasyla Nahirnego, Smocza 5, skradziono wczoraj garderobę, wartości 280 zł. — Ub. nocy dokonano włamania do kancelarji notarjusza Wojciecha Mayera, przy ul. Rutowskiego 6. Co skradziono, narazie nie stwierdzono. — Izak Hacher, zam. Marcina 44, doniósł policji o włamaniu do jego mieszkania, skąd skradziono mu bieliznę i garderobę, wartości 3.000 zł.

Strzały do złodzieja. W realności przy ul. Łyczakowskiej 53, pojawili się wczoraj dwaj złodzieje, którzy poczęli dobierać się do mieszkania przemysłowca Wiktora Solami. P. Solami zorjentowawszy się w samą porę, strzelił do złodziejі dwukrotnie z rewolweru, ale chybił, z czego złodzieje skorzystali i zbiegli.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stefana Mikicińskiego za kradzież tytoniu i papierosów oraz gotówki na szkodę Salomona Winela, Kopernika 30, Antoniego i Mieczysława Różańskich pod zarzutem włamania kasowego na Politechnice i Franciszka Latawca, poszukiwanego za morderstwo.

KRAJOWA

DELATYN. **Przyjazd P. Ministra i P. Wojewody.** Ubiegłej soboty miasto gościło dwóch dostojnych Gości, w osobach p. Ministra W. R. i O. P., Czerwińskiego i p. Wojewody, Dr. Klukowskiego. Na przyjęcie Gości ustawioną została koło budynku szkoły brama trjumfalna. Imieniem Rady miejskiej witał pp. Ministra i Wojewodę p. Dr. Rathauser, P. Minister zwiedził szkołę, a zapoznawszy się ze stanem faktycznym szkolnictwa miejscowego, wydał na miejscu szereg zarządzeń.

ZAKOPANE. **Wielka kradzież.** W nocy z dnia 9 na 10 bm. dokonano włamania do kancelarji notarjalnej dr. Jasińskiego. Nieznani sprawcy, po rozpruciu kasy rakiem zabrali z depozytow, znajdujących się w kasie 24.000 złotych i 1200 dolarów. Włamywacze prawdopodobnie dostali się do kancelarji przez otwarte okno od podwórza. Śledztwo, wszczęte natychmiast, nie wykryło jeszcze sprawców włamania.

ZAKOPANE. **Stowarzyszenie polsko-włoskie.** W najbliższych dniach powołana zostanie do życia w Zakopanem nowa instytucja o charakterze literackoartystycznym i propagandowym. Będzie to miejscowy Oddział istniejącego już dziesiąty rok w Warszawie „Koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci", które pierwszorzędną rolę odegrało na terenie kulturalnego i naukowego zbliżenia dwu narodów. Oddział zakopiański, skupiając wszystkie, liczne jak się okazało jednostki, które albo władają już językiem włoskim, albo przynajmniej żywo się interesują i kochają piękno i sztukę Italji, rozpocznie odrazu swoją działalność od uruchomienia publicznych kursów języka włoskiego. W dalszym jego planie leżą koncerty, wystawy, odczyty po włosku lub o Włoszech, stworzenie bibljoteki i czytelni pism, wszystko w oparciu o Warszawę, tak jak i udział w organizowanych stale przez Koło wycieczkach, zwłaszcza na kursa wakacyjne uniwersytetów włoskich.

---

protektor pięknej łaciny, greki i hebrajszczyzny, prawa rzymskiego i poezji, które chce wprowadzić na Uniwersytet krakowski, niestrudzony opiekun uczonych, literatów, lekarzy, astronomów, patron młodzieży polskiej, dla której utrzymuje szkoły i którą wysyła na studja zagraniczne, przyjaciel i korespondent największych humanistów Europy — oto niektóre tylko tytuły do jego sławy: dalej idą: Piotr Gamrat, niesłusznie osławiony zausznik Bony, a wielki znawca prawa i orędownik ludzi pióra i nauki, troskliwy o podniesienie szkolnictwa polskiego po diecezjach; Piotr Chojeński, mało dotąd znany, a szeroko sławiony mecenas; Andrzej Zebrzydowski, uczeń Erazma z Rotterdamu, na którego drodze roi się od uczonych; Samuel Maciejowski, przepiękny typ renesansowego biskupa, wsławiony przez Górnickiego we wstępie do »Dworzanina«; Filip Padniewski i Piotr Myszkowski, protektorowie Kochanowskiego. Na gnieźnieńskiej stolicy działa wiele w kierunku szkolnictwa i opieki nad uczonymi prymas Przerębski, któremu nie ustępują potem Uchański czy Karnkowski. Zasługi Erazma Ciołka, biskupa płockiego, przedstawił ostatnio w wyczerpujący sposób Kazimierz Hartleb; o Janie Lubrańskim i Latalskim, twórcach i rozszerzycielach słynnej humanistycznej Akademji w Poznaniu, pisano już niejednokrotnie. Hozjusz, podpora Kościoła i Trydentu, historyk-biskup Kromer i Hieronim Rozrażewski, stoją na czele grupy arcykatolickich biskupów, popierających wielką akcję oświatową i literacką, skierowaną przeciw Reformacji, a ku uzdrowieniu polskiego Kościoła. Są to tylko nazwiska najważniejsze, a pomnożyćby je można co najmniej w dwójnasób. Bywali też polscy biskupi Renesansu sami — literatami. Wszakże prymas Andrzej Krzycki, jest jednym z największych poetów łacińsko-polskich, podobnie, jak Jan Dantyszek, biskup warmijski; Marcin Kromer (warmijski) i Jan Solikowski (lwowski) biskupi — są historykami; Andrzej Patrycy Nidecki, biskup wendeński na Żmudzi, jest największym filologiem polskim XVI wieku. Promienie renesansowego słońca padały na głowy tych książąt Kościoła naszego w sposób rozmaity, niecąc te blaski i tęcze, które pozostały im w dziejach kultury po dzień dzisiejszy.

Miała Polska i potem znamienitych biskupów: Szyszkowskich i Tylickich, Olszowskich i Łubieńskich, Massalskich i Poniatowskich, Naruszewiczów i Albertrandych, zasłużonych na polu kultury, oświaty i piśmiennictwa, — ale największa epoka twórczego wysiłku episkopatu polskiego w dziedzinie kultury — ta z XV i XVI wieku — nie powtórzyła się już więcej za dni dawnej Rzeczypospolitej. A po rozbiorach przypadło biskupom polskim — bronić innych dóbr swego narodu i... cierpieć za nie wraz z narodem.

Poświęcenie szkoły mechaników lotniczych w Skniłowie.

Tegoroczny „Tydzień L. O. P. P." wykazał jasno, że obowiązek całego społeczeństwa w obronie przeciw samolotom wojennym i gazom trującym, znajduje coraz więcej wyznawców. Nie jest to jeszcze stan, jaki pragnęlibyśmy podkreślić na tem miejscu, postęp atoli jest widoczny i wzrasta nadzieja, że niebawem zrozumienie tego ważnego postulatu przeniknie najszersze koła. Na razie metalowe samolociki widniały na płaszczach tysięcy obywateli lwowskich, a datki wypełniały puszki.

Na zakończenie „Tygodnia" odbyło się wczoraj rano w Skniłowie poświęcenie szkoły mechaników lotniczych, która pod kierunkiem inż. Rolanda utrzymuje i kształci od maja b. r. bezpłatnie 42 uczniów. Na święto L. O. P. P. zjechali bardzo licznie przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i autonomicznych, których witał zarząd z prezesem Rybickim na czele.

Przed ołtarzem polowym odprawił Mszę św. ks. Infułat Czajkowski w asyście duchowieństwa, poświęcił z kolei gmach szkolny, wreszcie wygłosił gorące przemówienie, tłumacząc przyszłym mechanikom lotniczym ich obowiązki względem Państwa.

W imieniu L. O. P. P. podziękował prezes Rybicki obecnym za udział w uroczystości i podkreślił cele L. O. P. P., która stara się gromadzić dobra materjalne dla polskiego lotnictwa i zarazem o wyszkolenie ludzi, czego wyrazem jest założenie Szkoły pilotów w Radomiu, otwartej przed rokiem, Szkoły mechaników lotniczych w Bydgoszczy, oraz zbudowanie Szkoły w Skniłowie. Gmach zbudowany według planów inż. arch. Stepana, ufundowany został ze składek komitetu Wojew., a przyczyniły się do tego zwłaszcza Komitet kolejowy lwowski, oraz drohobycki i samborski. Mowca zaznaczył, że instytucja ta będzie nietylko szkołą zawodową, ale i szkołą Obrony Ojczyzny i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po odegraniu hymnu państwowego, imieniem pułku lotniczego przemówił maj. Iwaszkiewicz, który zaznaczył łączność wojska i społeczeństwa w służbie obywatelskiej.

Uczestnicy uroczystości zwiedzili obszerny gmach Szkoły i hangary.

Z Teatru Wielkiego.

Wznowienie „Potęgi Przeznaczenia" Verdiego.

Wystawioną w ubiegłym sezonie operę Verdiego p. t. „Potęga Przeznaczenia" wznowił Teatr Wielki w obsadzie częściowo zmienionej. Przedsięwzięcie to zasługuje na bezwzględną pochwałę, piękne to i wartościowe dzieło bowiem powinno zdobyć jak najdalej idące spopularyzowanie. Niezależnie od tego stwierdzić musimy raz jeszcze, że w formie oryginalnej, t. j. w tej, w jakiej przeszło na deski Teatru Wielkiego, „Potęga Przeznaczenia" wymagałaby stanowczo pewnych skrótów, dotyczących przedewszystkiem tych ustępów, gdzie inwencja kompozytora, wznosząca się poza tem do wyżyn absolutnego piękna melodji, słabnie widocznie, jak to ma miejsce n. p. w scenach ludowych III aktu.

W zmienionej obecnie obsadzie wymienić należy na pierwszem miejscu p. Cirina w partji ojca Eleonory. Młody ten śpiewak, obdarzony wybitnie pięknym materjałem głosowym i technicznie zupełnie już do występów na scenie dojrzały, jest jedną z najbardziej obiecujących naszych sił młodego pokolenia. W roli Wróżki wystąpiła p. Kiznerówna, śpiewaczka również wybitnych zdolności; podkreślić należy zwłaszcza jędrną i świeżą barwę głosu, i wdzięczną aparycję. Natomiast niemiłe wrażenie robi pewne widoczne forsowanie głosu, które uniemożliwia wszelką plastykę interpretacji i stosowanie efektów dynamicznych, co więcej, jest dla samej śpiewaczki bardzo nieekonomicznem w skutkach.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął znowu p. Lehrer, który w tych ciężkich dla naszej Opery chwilach, daje coraz nowe dowody niestrudzonej pracy.

Stefanja Łobaczewska.

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 27 września do 3 października 1929 r.

Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział II. — tom VI — zeszyt 1 Sulimirski Tadeusz: Bronzy Małopolski środkowej napisał... Z mapą w tekście i 4 tablicami. we Lwowie 1929. Nakładem Towarzystwa Naukowego. Z zasiłkiem Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego. str. 67, 1 nlb., 4 tablice. 8°.

Bidga Antoni: Wiadomości o towarach w zakresie średniej szkoły handlowej. Część I. Towary nieograniczone. Wydanie drugie. Lwów—Warszawa 1929. Książnica-Atlas str. 208, 8°.

Gebert B[ronisław] i Gebertowa G[izela:] Opowiadania z dziejów ojczystych. Dla niższych klas szkół średnich. Część III. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 182, 8°.

Gebert B[ronisław] i Gebertowa G[izela:] Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Polski. Część druga. Wydanie czwarte, skrócone. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas str. 127(1 nlb. 8°.

Jednodniówka wydana przez „Gminę" Domu Sierót we Lwowie przy ul. Zborowskiej 8. Rok szkolny 1928/29. [Tytuł tylko okładkowy]. Lwów [1929]. [Nakładem „Domu Sierót"]. [Pismo maszynowe]. str. 67, 4°.

Jednodniówka 48 pułku piechoty strzelców kresowych z okazji dziesięciolecia 1919—1929. (Stanisławów 1929). Nakładem obywatelskiego komitetu obchodu dziesięciolecia 48 P. P. S. K. Tłoczono czcionkami drukarni St. Chowańca w Stanisławowie. str. 36, 4°.

Kopelman Maurycy: Nadmierny etatyzm (Na tle projektu stworzenia „Polskiego Towarzystwa dla handlu drzewem") Lwów 1929. Nakładem Organ[izacji] kupców i przemysłowców. (Z drukarni i litorafji Ign[acego] Jaegera) str. 48, 8°.

Lirenka. Część III. Wybór pieśni dla młodzieży szkolnej w układzie na 2 głosy. Lwów 1929. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek szkolnych. (Z Zakładu graficznego L[udowego] S[półdzielczego] T[owarzystwa] W[ydawniczego] Lwów). str. 54 — II. 8°.

Nanke Czesław: Historja nowożytna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Część pierwsza. Od początku w. XVI. do pierwszego rozbioru Polski i wybuchu rewolucji francuskiej. Wydanie czwarte. Lwów — Warszawa 1929. Książnica-Atlas. str. 244, 8°.

Podoficer rezerwy. Jednodniówka wydana staraniem podoficerów rezerwy 38 p. p., „Strzelców Lwowskich" 4-tej kompanji szkolnej, odbywającycn ćwiczenia w turnusie: 5. VIII. 15. IV. b. r. [Nadpis]: Przemyśl, dnia 15 września 1929. (Przemyśl 1929). (Za komitet redakcyjny: Józef Młotkowski, podof. rez 38 p. p. Z drukarni Edwarda Szpilki w Jaworowie). str. 8, 4°.

Przemówienia dr. Rubina Sokala b. członka Lwowskiej Rady miejskiej i Prof. dr. Marcelego Chlamtacza b. wiceprezydenta m. Lwowa. zob. Sokal Rubin... Lwów 1929.

(**Sokal Rubin dr.** b. członek Lwowskiej Rady Miejskiej i **Chlamtacz Marceli** Prof. dr. b. wiceprezydent m. Lwowa). Przemówienia dr. Rubina Sokala b. członka Lwowskiej Rady miejskiej i Prof. dr. Marcelego Chlamtacza b. wiceprezydenta m. Lwowa wygłoszone w d. 27 czerwca 1929 R. przed najwyższyin Trybunałem Administracyjnym w Warszawie przy rozprawie na skargę przeciw zarządzonemu przez Lwowskie Województwo w roku 1927 rozwiązaniu rady miejskiej. [Nadpis]: W sprawie samorządu gminy miasta Lwowa. Lwów 1929. Z drukarni i litografji Piller, Neumanna we Lwowie. str. 33, 8°.

Sulimirski Tadeusz: Bronzy Małopolski środkowej. Lwów 1929. zob. Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie Dz. II-tom VI. z. 1.

Biblioteka, Literaturno-krytyczna biblioteka cz. 17. [Tytuł okładkowy] Kruk I. M. M. Kocjubyńśkyj. Tini zabutych predkiw. (Geneza, ocinka tworu, zmist) zładyw I. Kruk. (Lwiw) (1929) Nakładnja Ukraińśkoji Knyharni i Antykwarni u Lwowi. (Druk. A. Salewycza i Ska, Ternopil) — str. 24, 8°.

Biblioteka, literaturno-krytyczna biblioteka cz. 24. [Tytuł okładkowy] Sojka Ołeksa: Olga Kobyljańśka: Cariwna (Geneza, charakterystyka osib, zmist) napysaw Ołeksa Sojka. (Lwiw) [1929] Nakładnja Ukraińśkoji Knyharni i Antykwarni u Lwowi. (Druk. A. Saławych i Ska, Ternopil). str. 32, 8°.

Kruk I.: M. M. Kociubyńśkyj: Tini zabutych predkiw. (Geneza, ocinka tworu, zmist) (Lwiw) [1929] (zob. Biblioteka literaturno-krytyczna, cz. 17).

Sojka Ołeksa: Olga Kobyljańśka: Cariwna (Geneza, charakterystyka osib, zmist) napysaw Ołeksa Sojka. (Lwiw) [1929] (zob. Biblioteka literaturno-krytyczna cz. 24).

Czarna lista notorycznych pijaków.

Partja komunistyczna rozpoczęła niedawno krucjatę przeciw alkoholowi. By te jej zamierzenia należycie poprzeć, ogłasza dzienny organ komunistycznej młodzieży »Moskiewski Komsomolec« kilka razy w tygodniu »czarną listę notorycznych pijaków«. W pierwszej liście umieszczono sześć nazwisk tłustym drukiem; pod tem znajdują się ich podobizny na tle flaszek z wódką. Związek młodzieży pozbawił napiętnowanych miana »towarzysz«; odtąd ma każdy z nich nazywać się: »Pijak X« i t. d.

ALLAN.

Emile Bourdelle.

Przed niewielu dniami, przeżywszy lat 68, zmarł znakomity rzeźbiarz francuski, Emile Bourdelle, twórca pomnika Mickiewicza w Paryżu. Wiadomość ta okryła żałobą nietylko Francję, ale cały świat kulturalny, który zgodnie uznawał w genjalnym artyście francuskim, pierwszego w Europie, po zmarłym Rodinie, rzeźbiarza, odnowiciela sztuki, twórcę nowego renesansu, po krótkiej dobie rozbicia formy w Europie, zamętu w pojęciach o istocie sztuki i panowaniu wszelkiego rodzaju eksperymentowania.

Rzeźba Bourdelle'a łączy się bardzo silnie z dziełem twórczem Rodina. Wyrastają ich dzieła z zagadnienia rzeźby architekturalnej. Od Rodina przejął Bourdelle ukochanie świata antycznego, szczególnie twórczości artystycznej Grecji oraz oryginalną technikę, która taki wspaniały rozwój osiągnęła w pracach zmarłego artysty. Odmienne tylko dla rozwiązania zagadnienia obaj ci artyści przyjmują sposoby. Rodin idzie zdecydowanie w kierunku rzeźby, impresjonistycznej, której jest twórcą i inicjatorem. Zastosowywał on kontury i bryły rzeźby do otoczenia. A otoczenie to pojmował jako grę światła i powietrza. Wskutek tego, otrzymywał na powierzchni rzeźby subtelną grę cieni i półcieni, świateł i kolorów, zalewającą kontury i kształty. Bourdelle jednak nie naśladuje w niej swego mistrza. Dąży on do monumentalizacji architekturalnej kształtów i konturów. Poszukuje w swem dziele twórczem nie zagadnień plastyczno-malarskich, jak to właściwe było Rodinowi, ale czystych zagadnień rzeźbiarskich: zagadnienia linearnej kompozycji, płaszczyzny, konturów wyraźnych i kształtów określonych. W ten sposób rzeźba Bourdelle'a jest uzupełnieniem dzieła twórczego Rodina.

Bourdelle stworzył swój własny styl, pełny w formie, zdecydowany, będący jakby połączeniem prymitywizmu z renesansową kompozycyjnością — styl bliski antykom i bezimiennym rzeźbom kamiennym w katedrach Francji. Rozumiał zarówno Madonny średniowiecza, jak też klasycyzm starożytnego świata, umiał tworzyć wspaniałe portrety i ująć w dekoracyjne kontury bachantkę sięgającą po winne grono.

Do najsłynniejszych rzeźb Bourdelle'a należą »Madonna«, »Herakles«, biust Anatola France'a i pomnik Mickiewicza, wzniesiony niedawno na placu d'Alma w Paryżu. Wiele jego dzieł znajduje się w największych galerjach świata.

Bourdelle był także znakomitym pedagogiem. Do ostatnich chwil życia wykładał rzeźbę w Academie de la Grande Chaumiere w Paryżu, z której wypuścił kilka pokoleń wybitnych artystów.

Polska zaiste zaciągnęła dług wielkiej wdzięczności u mistrza, który tak zrozumiał, tak pojął, tak odczuł ducha naszej Ojczyzny i posłannictwo Tego, który tę Ojczyznę kochał za miljony. Zgasły artysta był wielkim przyjacielem Polski, dla której żywił prawdziwy kult i wielką miłość. Literaturę polską znał dobrze, a do najbardziej umiłowanych autorów zaliczał Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, dla których żywił szczególny podziw. Nie było chyba żadnego artysty cudzoziemskiego, któryby umiał z tak genjalną intuicją wczuć się w dzieje, literaturę i kulturę polską. To też pomnik Mickiewicza w wykonaniu Bourdelle'a jest arcydziełem. Najwybitniejsi przedstawiciele plastyki zawyrokowali, że głowa Mickiewicza jest najwierniej oddaną z pośród licznych pomników i rzeźb dłuta Bourdelle'a. Każdy, który się przed tym pomnikiem zatrzyma, każdy, który na niego spojrzy, będzie musiał pomyśleć o Polsce. I to właśnie zawdzięczamy Bourdelle'owi.

Śmierć wielkiego rzeźbiarza Francji jest dla nas, Polaków, ciosem jakby to umarł duchowy brat naszych wielkich poetów, człowiek, który odczuwał do głębi ideję Polski, który genjuszem swym sięgnął do najwyższych regjonów Sztuki, nie wahając się równocześnie ofiarować go na usługi naszego Narodu.

Wytrzymałość Igo Syma

Nasz znakomity rodak, Igo Sym, który świeżo odniósł tak wielki trjumf artystyczny w filmie „Żegnaj, Mascotte!", jako partner Liljany Harvej, — pracuje obecnie z tą samą czarującą artystką nad sensacyjnym filmem p. t. „Wielożeńcy". Zdjęcia do tego filmu odbywały się w przeważnej części na pokładzie okrętu podczas burzy.

Czekano na nią parę dni. Wreszcie wybuchła. I to z całą siłą. Okręt podrzucała, jak łupinę. Pasażerowie-filmowcy stopniowo upodobnili się do fal morskich. Zielenieli na potęgę... Słychać było takie rozmówki:

— Zawsze ci mówiłem, że jesteś bałwan. Takiś zielony...

Tamten oburzał się, na co mu odpowiadano:

— No widzisz, zaczynasz się pienić... Mówię ci — bałwan jesteś...

Stopniowo też jeden za drugim zaczynali nagle z wielkiem zainteresowaniem obserwować wzburzone fale, wychylając się za pokład. Gdy podnosili głowę, miało się wrażenie, że doznali — prawdopodobnie wskutek zaspokojonej ciekawości — uczucia ulgi.

Jeden tylko Igo Sym trzymał się świetnie, jakby był urodzonym „wilkiem morskim", pomimo, że, jak wiadomo, jest wprost przeciwnie — urodził się w górach.

Nowa epoka w Hollywood.

Hollywood, sławna stolica amerykańskiego filmu, uległa w ostatnich czasach gruntownym zmianom, o charakterze wprost zasadniczym.

Przyczyną tych zmian jest i będzie dalej... film mówiony i dźwiękowy!

Metarmofoza Hollywoodu objawia się przedewszystkiem w tem, że stolica srebrnego ekranu się europeizuje. Nie idzie tu naturalnie o jakieś głębsze przenikanie właściwej kultury ducha, bo na to trzeba lat i stuleci, ale idzie... o zasmakowanie i upodobanie w kulturalnych »zewnętrznościach«. Widać to w Hollywood najlepiej w życiu ulicznem lub w wystawach luksusowych magazynów tutejszych. Stanowczo jest tu Europy więcej, niż jeszcze do niedawna.

Albo taki teatr. Bo Ameryka nie zna wogóle oddawna teatru, sceny mówionej. Wyjątek stanowił i stanowi Nowy Jork, ale ten jest właściwie forpocztą życia europejskiego w Ameryce. Pozatem, istniały tylko kina. W Los Angelos znajdowały się do niedawna jeszcze całe setki kin, dwa czy trzy »varietés«, ale nie było ani jednego teatru. A dzisiaj mamy w Hollywood (które — jak wiadomo — jest rodzajem »przedmieścia« Los Angelos) około 10 do 15 pierwszorzędnych scen mówiących (teatrów) z całym szeregiem znakomitych ensemblów artystów nowojorskich i londyńskich.

Trudno, w świtającej epoce »mówionego filmu« trzeba się uczyć słowa żywego, dykcji aktorskiej, wszystkich czarów głosu!

Film mówiony wpłynął jednak nie tylko na aktorów kinowych, ale i na wielkie departamenty trustów i związków producentów filmu.

Dla filmu mówionego i dźwiękowego trzeba będzie teraz przekształcić całą politykę produkcyjną, trzeba tchnąć w nią zupełnie innego ducha... Zmienią się zasięgi dążeń, metody i środki pracy, zapotrzebowanie ludzi i talentów.

Aktorzy teatralni nowojorscy i europejscy, śpiewacy i aktorzy dramatyczni, czują już, że Hollywood stanie się dla nich prawdziwą Mekką, złotodajną Mekką, dawczynią sławy. Cisną się już dzisiaj do amerykańskiej metropolji kinowej, zadzierzgują tysiące interesów, i stąd... ta europeizacja, która jest dopiero w samym zaczątku.

Wkrótce weźmie to wszystko jakieś nieznane, szalone tempo! Dolary i sława Hollywood zaczną na wielką skalę zwabiać do Ameryki najtęższe gwiazdy teatralne Europy, męskie i kobiece, ale nie tylko aktorów, bo i autorów dramatycznych, kompozytorów, i dekoratorów scenicznych.

Powstanie nowa giełda teatralna i autorsko-pisarska. Powstaną wzorowe teatry, opery, sale koncertowe. Magnetyczna siła Ameryki działać będzie pociągająco na wszystkie »kapacitety« europejskie, a to odbić się może znowu bardzo ujemnie na scenach i teatrach europejskich. Obrabowane z swoich najtęższych artystów, aktorów śpiewaków, mogą one nie wytrzymać długo konkurencji Hollywoodu.

W ten sposób dzięki filmowi mówionemu i dźwiękowemu, którego jutrzenka wstaje w Ameryce, stanie się Hollywood — tak wróżą znawcy stosunków nie tylko centrem światowego filmu, ale i centrem międzynarodowego życia scenicznego, teatralnego, koncertowego.

Silna już dzisiaj w tem mieście kolonja autorów scenicznych i książkowych, pomnoży się o legion pisarzy europejskich, co przyczyni się do stworzenia w Hollywood jakiegoś międzynarodowego ogniska autorskiego. To samo może się stać z kompozytorami, śpiewakami, dyrygentami, pierwszorzędnemi zespołami orkiestralnemi i solistami.

W głuchem i niemem dotąd Hollywood powstanie kiedyś centrala muzyczna świata. A wszystko to spowodował wschodzący cud dźwiękowego filmu!

Przepowiednie te wyglądają na marzenie i egzagerację. A jednak jest to zupełnie możliwe! Nie ulega bowiem wątpliwości, że Ameryka, wynalazczyni i monopolizatorka mówionego i dźwiękowego filmu, starać się będzie o to usilnie i gorączkowo, aby swój wynalazek rozpowszechnić i udoskonalić jak najlepiej, wykształcić całe legje najlepszych aktorów dramatycznych i śpiewaków, pozyskać wszelkie wogóle środki dla najdoskonalszej realizacji nowej ery filmowej.

I ściągnie do siebie artystów wszystkich narodowości i wszystkich języków i przemawiać będzie do miljonów różnych ludzi w sposób dla nich zrozumiały... (—i—)

Towarzystwo „Dzieci na wieś".

Zarząd Główny Tow. przyjął z uznaniem sprawozdanie prezydjum: na 17 własnych kolonjach było 313 uczniów i 613 uczenic, a na kolonjach przydzielonych Towarzystwu do łącznego sprawozdania było 41 młodzieży, zatem z personalem i służbą znajdowało się w ostatnim sezonie pod opieką Towarzystwa 1056 osób, w tem 967 uczniów.

Przyrost wagi był bardzo dobry — od półtora do 6 i pół kg. Ogólne cyfry rozchodów (52.706 zł.) w zestawieniu z poprzedniemi latami wykazały celowość zarządzeń. Odsetki reprezentujące sumy wydatkowane na aprowizację kolonij wzrastają. I tak wypłaty na aprowizację wyniosły w r. 1927 62%, w r. 1928 68%, zaś w 1929 r. 76.19% sum ogólnych rozchodów za te lata. Postępem rzeczowym jest również fakt, iż zwiększono zakupy szczególniej w mięsie, mleku, pieczywie, cukrze, tłuszczach, artykułach więc w odżywianiu najdonioślejszych, zakupywano zaś coraz mniej drugorzędnych zapasów żywności.

Czas trwania kolonij wahał się między 29 a 47 dniami, przeciętnie więc trwała kolonja 32 dni. Koszt utrzymania dziecka na kolonjach wypoczynkowych wynosił od 1.36 do 2.93, przeciętnie 1 zł. 95 gr. na dzień i dziecko.

Prócz 300 nowych sienników zakupiono w odznaczonej na PWK. firmie Jana Wozaczyńskiego, dalsze 170 łóżek żelaznych, a mnóstwo zniszczonych w 11-letniej pracy naczyń kuchennych zastąpiono nowemi. Poraz pierwszy wprowadzono na przeważnej części kolonij gry na wolnem powietrzu: krokiety, piłki ręczne i nożne, a na dnie deszczowe gry pokojowe.

Po ożywionej dyskusji uchwalono wydać sprawozdanie ilustrowane tabelami statystycznemi i fotografjami z życia kolonji, rozesłać je czynnikom miarodajnym dla zjednania funduszów na budowę własnych kolonijnych siedzib. Szczególną uwagę poświęcono rozbudowie sprawy kolonij szkół zawodowo-dokształcających, które będą przedmiotem dalszych obrad i relacji Zarządu Towarzystwa Dzieci na Wieś.

Z ostatniej chwili.

POWRÓT P. PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Dziś o godzinie 11-tej przedpołudniem powrócił ze Spały do stolicy P. Prezydent Rzeczypospolitej.

*

Premjer Świtalski przyjął dziś przed południem Ministrów Kühna i Zaleskiego na dłuższej konferencji.

POSIEDZENIE KLUBU BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. W środę 16 bm. odbędzie się posiedzenie Prezydjum Klubu BBWR. pod przewodnictwem posła Sławka, który wygłosi referat o sytuacji politycznej.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Z Paryża donoszą, że córce Ambasadora Chłapowskiego skradziono cenny naszyjnik pereł wartości 250.000 złotych. Kamerdyner Ambasadora podejrzany o kradzież zbiegł.

PROCES O ZABÓJSTWO W POJEDYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Dziś przedpołudniem rozpoczęła się w sądzie okręgowym sprawa znanego literata i dziennikarza Strumpf-Wojtkiewicza, oskarżonego o zabicie w pojedynku kapitana rezerwy dr. Zawadzkiego, wicedyrektora Powszechnego Banku Kredytowego. Powodem pojedynku była czynna zniewaga wyrządzona przez Wojtkiewicza Zawadzkiemu w dniu 29 listopada ub. r. Po odczytaniu aktu oskarżenia stwierdzono, że żona Wojtkiewicza, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, zrzekła się zeznań. Zastępca rodziny Zawadzkiego oświadczył, że nie domaga się odszkodowania. Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków.

APELACJA OD WYROKU SĄDU OPOLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. Z Berlina donoszą, że zarówno prokurator, jak i oskarżeni, skazani w procesie opolskim wnieśli odwołanie od wyroku. Prokurator zamierza apelować w tych wypadkach, w których sąd wbrew jego wnioskowi zwolnił oskarżonych lub wymierzył im niższą karę.

GEORGE GOODCHILD. 17)

Czarna Orchidea.

Całe Singapore wrzało nowiną o tragicznej śmierci Perry Dixona. Carson poszedł do Klubu Angielskiego spotkać się z Monroe'em i stwierdził, że wszyscy mówili tylko o tem. Doktór pojawił się nieco później. Na twarzy jego malowało się wzburzenie.

— Hallo, Ned! Stała się straszna rzecz, co? Biedny Dixon, kto byłby pomyślał coś podobnego!

— Zdaje się, że ta wiadomość wywołała ogromne poruszenie.

— Rzecz naturalna. wszyscy go tu znali i chociaż miał niewielu przyjaciół, wszyscy zgadzają się na jedno, że śmierć jego jest wielką stratą dla nauki. Widziałeś się z Teresą?

— Tak. Strasznie wstrząśnięta, ale znosi po bohatersku.

— To znaczy po swojemu. Dzielna dziewczyna! Jakie to wszystko okropne i tajemnicze! Rozmawiałem z doktorem Lennerdem, który dokonał oględzin. Mówi, że morderca atakował w straszliwy sposób. Niektóre rany szarpane...

— Podobno Wah Su został aresztowany?

— Policja strzeliła byka. On o niczem nie wie. Na pewno nie pójdzie pod sąd. Niema dostatecznych poszlak.

Przewidywania Carsona okazały się słuszne. Wah-Su odzyskał wolność jeszcze tego samego wieczora i powrócił do bungalowu ku wielkiej uldze swojej pani. Na drugi dzień odbyło się śledztwo. Teresa, chcąc nie chcąc, musiała poddać się torturze zwyczajowych indagacyj. Wydano nieunikniony werdykt — morderstwo popełnione przez nieznaną osobę czy osoby.

Carson nie był obecny na śledztwie. Cały dzień ten przepędził w Ogrodach Botanicznych, w próżnej nadziei, że złodziej orchidei jeszcze się tam pokaże. Wdał się ponownie w rozmowę z ogrodnikiem i przekonał się, że poczciwiec wypatruje winowajcy tak samo gorliwie, jak i on. Późnym wieczorem udał się z raportem do bungalowu Teresy.

— Nie spodziewałam się, że go pan spotka — odpowiedziała dziewczyna. — Jeżeli brał udział w zbrodni, to na pewno nie pozostał w Singapore. Teraz ja panu coś powiem, — coś ważnego.

— Słucham panią.

— Przypomina pan sobie, że bratu nic nie zabrano, nieprawdaż? Pieniądze i zegarek były na swojem miejscu.

— Tak. Wiem o tem.

— A jednak czegoś brakuje. Przypomniałam to sobie dopiero dzisiaj. Ostatnio zajęty był pracą nad bardzo ważnem dziełem. Otóż manuskrypt znikł.

— Rzeczywiście dziwne! Naco się mógł komu przydać taki manuskrypt? Czy pani jest tego zupełnie pewna?

— Najpewniejsza. Manuskrypt był niedokończony. Brakowało ostatniego rozdziału. Zdaje mi się, że pracował nad nim, kiedy wychodziłam z domu. Trzymał go zawsze w szufladzie w biurku. Niema go tam teraz, ani wogóle nigdzie w domu.

— Czy w książce było coś takiego, co, w razie wydania jej, mogłoby komu zaszkodzić?

— Nie sądzę. Traktowała głównie o orchideach.

— O orchideach? Hm, zbieg okoliczności! Czy i o tej czarnej także?

— Tak. Między innemi. Ale z pewnością... Rozumiem, o co panu idzie. Sądzi pan, że ten poszczególny gatunek jest »tabu« jakiego dzikiego plemienia. Że zaprotestowali, iż go im zabrano i że ma to coś wspólnego z morderstwem?

Carsonowi przyszło to rzeczywiście do głowy. Czyż wszystko na to nie wskazywało? Może Dixon stracił rękę przy poszukiwaniu tej rośliny? Z jakiej racji skradziono manuskrypt?

— Wah Su mówił coś, że brat pani w wieczór katastrofy miał dużo pisaniny. Ma orli wzrok, może, odchodząc spać, zauważył manuskrypt na stole? Czy jest w domu?

— Owszem, jest. Warto to sprawdzić.

Zadzwoniła na Chińczyka, który ukazał się w parę sekund później, nieporuszony jak zawsze.

— Słuchaj, Wah, czy ostatniego wieczora pan pracował nad swoją książką — czy pisał?

— A jakże, pisać przy biurko.

— A czy na biurku było dużo papierów? Cały stos?

— Tak, Wah widzieć na biuhko cała fuha papieh.

Carson poczuł, że zainteresowanie się jego dla tajemniczej sprawy wzrasta. Wah Su został odprawiony. Dochodząc do drzwi, przypomniał sobie coś i zawrócił.

— Przephaszam panienka — rzekł do swej pani. — Wah zapomnieć coś panienka powiedzieć. Po południe pan wyjść i przynieść do domu wielka, wielka tohba. Bahdzo ciężka... Wah ledwa podnieść.

— Ja nie widziałam tej torby — odparła Teresa.

— Pan schować ona za pahawan. Wah przypomnieć sobie dopiero dziś hano i zajrzeć tam, ale... fint! niema!

Carson spojrzał ze zdumieniem. Co mogło się znajdować w tej torbie? Skąd ją Dixon przydźwigał? Dlaczego znikła po jego śmierci? Czy zawierała coś, co potrzebne było mordercy, na co czyhał i co jego ofiara przyniosła potajemnie do domu, obawiając się, że poprzedni schowek nie był zupełnie bezpieczny? Takie i inne pytania pozostały bez odpowiedzi.

C. d. n.

Wiadomości sportowe.

ZAWODY LIGOWE.

Pogoń—Ł. K. S. 1:1 (1:1). Wynik niezasłużony dla Pogoni która powinna była wygrać te zawody również 2-3 bramek. Niestety atak nie potrafił wykorzystać szeregu dobrych pozycji. Drużyna łódzka zawiodła zupełnie, a grała brutalnie. Ofiarami tej brutalności padli Prasz, którego na 15 minut przed końcem zniesiono z boiska oraz Kuchar, który całą drugą połowę statystował. Drużyna Pogoni grała bardzo ambitnie i miała prawie cały czas znaczną przewagę. Zawody były ciekawe, niestety zostały spaczone przez sędziego p. Barana, który sędziował wprost nędznie. Nic też dziwnego, że został po zawodach wygwizdany przez zupełnie słusznie rozgoryczoną publiczność. Drużyna gości swoją brutalną grą straciła resztki sympatji, jaką miała we Lwowie.

POZNAŃ. **Warta—Czarni 1:0 (1:0).** Jedyną bramkę uzyskuje Przybysz w 7 min. z podania Radojewskiego. Sędzia p. Słomczyński.

WARSZAWA. **Legja—Wisła 1:0 (1:0).** Jedyną bramkę zdobył w 35 min. Rajdek. Sędzia p. Nawrocki.

ŁÓDŹ. **Garbarnia—Turyści 3:1 (1:1).** Bramki zdobyli w 18 min. Stolarski dla Turystów, wyrównuje w 44 min. Joksz. Po przerwie strzela Bator dwie bramki w 25 i 27 min. Sędzia p. Izrael.

KRAKÓW. **Cracovia—IFC. 6:1 (3:1).** Bramki strzelili dla Crac. Malczyk II (3), Ptak (2) i Kałuża. Dla IFC. Joszke.

*

Kolarskie mistrzostwo Lwowa na trasie 100 klm. wygrał w dobrej formie Froess I. Jakób z »Pogoni« po walce na finish'u stoczonej z Kiczkiem w czasie 3 g. 37 m. 41 s., 2) Kiczek Wł. (Pogoń), 3) Tropaczyński (L. T. K. i M.), 4) Zacharko K. (Polonja Przemyśl), 5) Dreher W. (R. K. S.). Startowało 11 zawodników na 22 zgłoszonych do biegu. Bieg ukończyło 7 zawodników.

*

Kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie przyniósł zwycięstwo Michalakowi (Legja) 1:09:04, 2) Głowacki (AKS.), 3) Stohl (Leg.). — Trasa wynosiła około 30 kilometrów. Startowało 20 zawodników.

*

Bieg na przełaj L. K. S. »Lechja« przyniósł zwycięstwo Sawarynowi (Pogoń-Lwów) w klasie senjorów, w czasie 16 min. 24.4 s., 2) Knatyk (P.), 3) Dorosz (P.). W klasie junjorów: 1) Langingen (Hasm.), 2) Roth (H.), 3) Leśniak (P.). Trasa dla senjorów wynosiła 4.500 m., zaś dla junjorów 1.500 m.

*

Bieg na przełaj I. L. K. S. »Czarni«. W dniu wczorajszym odbył się wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj, zorganizowany przez I. L. K. S. »Czarni«. Wyniki są następujące: 1) Westfalewicz 22:56, 2) Wowkonowicz, 3) Nowak. Startowało 15-tu. Trasa wynosiła około 5 kilometrów.

*

W biegu na przełaj o mistrz. Polski na trasie około 7 klm. zwyciężył Petkiewicz (Warsz.) w czasie 23:12.6, 2) Kusociński (Warsz.) o 20 m. w tyle. Po powyższych zawodach Polonja (W-wa) zdobyła po trzyletniej walce »Łucznika« prof. Wittiga, uzyskując 263 pkt. przed AZS. (W-wa) 262 pkt., 3) Warszawianka 87 pkt., 4) Warta 59, 5) Pogoń 40 pkt.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wywóz fryzów dębowych z Polski.

Zużycie dębu i wyrobów dębowych wzrosło w ostatnich dwóch latach na wszystkich rynkach europejskich dość znacznie. Charakterystycznym objawem przytem jest, że wprawdzie ceny za dębinę tartą podniosły się wszędzie, jednakże zwyżka ta jest niewspółmierna ze zwyżką cen za okrąglak dębowy.

W r. b. konjunktura wywozowa na polskie wyroby dębowe uległa pewnej poprawie. Objawia się to przedewszystkiem w wzmożonym eksporcie polskich fryzów parkietowych. Wywóz tego sortymentu wynosił w pierwszem półroczu ub. roku 10.500 tonn, wartości 2,472.000 zł. W pierwszem półroczu r. b. pozycja eksportu fryzów dębowych wzrosła do 12.600 tonn, wartości 3,416.000 zł. Ceny w tym okresie podskoczyły o mniej więcej 15—20%. Najważniejszemi rynkami zbytu dla polskich fryzów są Niemcy, Czechosłowacja, Szwecja i Austrja.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 października 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·75	8·90·75	8·86·75
Franki francuskie	34·86·50	34·97	35·80
Belgja	124·29·00	124·60·00	123·98·00
Holandja	358·74·00	359·64	357·84
Kopenhaga	238·13·00	238·73·00	237·95·00
Londyn	43·39·00	43·50·00	43·28·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·01·50	35·10 00	34·93·00
Praga	26·39·00	26·450·0	26·33·00
Szwajcarja	172·37·00	172·80·00	171·94 00
Sztokholm	239·20·00	239·80·00	238·60·00
Wiedeń	125·36·00	125·67·00	125 05·00
Włochy	46·69·00	46·81·00	46·57·00

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 83·00
dolarówka 62·50 63·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 października 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	19·50
Bank Handl.	116·50	Ostrowiec B.	74·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	23·00
Bank Polski	166·25	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	82·00
Siła i światło	117·00	Zawiercie	10·50
Spiess	135·00	Haberbusch	220·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	68·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·50	Rudzki	32·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 października 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	76·00
Bank Polski	168·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	82·00	Chodorów	155·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	07·50	Chybie	42·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 października 1929

Berlin	169·43·00	Czerniowce	49·50
Budapeszt	123·90·00	Austr. kol. p.	29·00
Bukareszt	4·22·00	Goleszów	0·75
Kopenhaga	189·70	Cement	109·00
Londyn	34·55·75	Browary	113·50
Medjolan	37·18·25	Alpiny	38·65
N. Jork	71·00·05	Berg u. Hüt.	909 50
Paryż	27·86·50	Poldi Hütten	109·25
Praga	21·01 00	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·86·50	Rima	108·75
Zurych	137·21·00	Skoda	380·00
Renta majowa	0·093	Siersza	13·75
Renta lutowa	0·95	Silesia	13 10
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	66·00
Bankverein	21 85	Apollo	101·75
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·00
Kreditanstalt	54·00	Karpaty	4·69
Hipoteczny	62·00	Galicja	35·00
Kompas	13·90	Nafta	28·00
Landerbank	26·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·51·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12 października 1929

N. Jork	4·86 54	Niemcy	20·39·75
Holandja	12·09·75	Szwajcarja	25·17·50
Francja	123·93	Praga	164·37·00
Belgja	34·86·08	Wiedeń	34·58·00
Włochy	92·96·00	Warszawa	43·39

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12 października 1929

Londyn	123 94·00	Holandja	10·24·50
N. Jork	25·47·08	Praga	75·50
Włochy	133·35	Niemcy	607·50·00
Szwajcarja	492·25·00	Wiedeń	358·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12 października 1929

Paryż	20·31·00	Berlin	123·42·00
Londyn	25·17·08	Wiedeń	72·73·00
Nowy Jork	5·17·50·00	Praga	15·33·00
Włochy	27·09·00	Warszawa	58·00·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ekspedycja polarna Wilkinsa.

Parowiec „William Scoresby" opuścił Simonstown, udając się na południe od Shetland w celu wzięcia na pokład kierownika ekspedycji polarnej, Sir Huberta Wilkinsa i odwiezienia go do Deception Harbour. Wilkins zamierza udać się z Deception Harbour do Hearstland na oceanie antarktycznym. Hearstland jest to ląd, odkryty przez Wilkinsa w roku ubiegłym. Znakomity ten podróżnik zamierza tam założyć bazę dla dalszej swej ekspedycji antarktycznej, którą rozpocznie najbliższej zimy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. II. 765/29/2. Na wniosek Firmy A. B. Brzeziński w Łodzi, ul. 6 Sierpnia l. 4 wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla własnego Chaskla Weilera z Komarna, żyrowanego przez Hermana Baczesa we Lwowie, ul. Furmańska l. 6, na kwotę 100 zł., płatnego 10/7 1929 w Komarnie, który miał zaginąć. Wzywa się przeto posiadacza tego weksla, by weksel ten w ciągu dni 60 od dnia niniejszego ogłoszenia tut. Sądowi okazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu powyższy weksel uznany zostanie za umorzony. 8535

Sąd grodzki, Oddział II.
Komarno, dnia 23 września 1929.

Nc. I. 65/29. Na wniosek Hermana Wagnera z Niska i Barucha Gordona w Warszawie, Nalewki 36, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Banku Spółdzielczego w Rozwadowie Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Nr. 67, wystawionej na nazwiska Barucha Gordona, Warszawa i Hermana Wagnera, Nisko, na kwotę 325 dolarów, która to książeczka miała zaginąć. Wzywa się posiadacza powyższej książeczki, aby zgłosił swe prawa w ciągu 6-ciu miesięcy od daty tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie uznałby Sąd po upływie tego terminu opisaną książeczkę jako pozbawioną znaczenia. 8533

Sąd grodzki.
Nisko, dnia 10 września 1929.

FIRMY.

Firm. 326/29. A. VI. 294. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 23 lutego 1929. Siedziba firmy: Lwów plac Marjacki 7. Brzmienie firmy: St. Wagner i A. Lang. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami galanteryjnymi i perfumerją. Czas trwania nieograniczony. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1910 r. Jawni spólnicy Stanisław Marcin 2 im. Wagner we Lwowie ul. Romanowicza 22 i Artur Lang we Lwowie ul. Zamkowa 15. Firmę spółki podpisywać będą obaj spólnicy w ten sposób, że umieszczą swoje podpisy pod brzmieniem firmy napisanem lub wyciśniętem pieczęcią. 8507

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów dnia 22 lutego 1929.

Firm. 504/29. C. IV. 164. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 27 marca 1929. Brzmienie firmy: Północno francuski Syndykat naftowy Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 5 marca 1929 lrep. 18.171 przerachowano na podstawie złotowego bilansu otwarcia na dzień 1 stycznia 1925 — kapitał zakładowy na kwotę 131.250 zł. 8506

Sąd okręgowy cyw., Wydział handl. IV.
Lwów, dnia 15 marca 1929 r.

Firm. 559/29. C. I. 135. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 15 kwietnia 1929. Siedziba: Zamarstynów ul Ogrodnicka 7. Brzmienie firmy: Lwowska fabryka chemiczna Tlen Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zamarstynowie. Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu d. 17 lutego 1929 przerachowano kapitał zakładowy na 400.000 złotych zaś na Walnem Zgromadzeniu z dnia 8 marca 1929 i stosownie do tej uchwały zmieniono artykuł V. kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 22 marca 1929. 8508

Firm. 1691/28. A. VI. 254. Wpis filji firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 12 października 1928. Siedziba firmy: Zakładu głównego Zawiercie, oddziału Lwów ul. Kołłątaja 5. Brzmienie firmy: Fabryka łączników i wyrobów Lanc Kutych: Ernest Erbe Oddział Lwowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż łączników do rur gazowych i wodnych przyborów wodociągowych żelaznych. Posiadacz firmy: Aleksander Erbe w Zawierciu. Prokurę dla Oddziału we Lwowie nadano p. Juljanowi Bonkowi zam. we Lwowie, ul. Działyńskich 9. 8509

Sąd okręgowy cyw. Oddział IV.
Lwów, dnia 29 września 1928.

Firm. 2119/29. A. VI. 274. Wpis firmy pojedyńczej. Data wpisu 29 grudnia 1928. Brzmienie i siedziba firmy: Agentura fabryk samochodów „Austro Daimler" O. M. „Citroen" Lwów, pasaż Mikolascha M. Gaweł. Przedmiot przedsiębiarstwa: sprzedaż samochodów. Właściciel: Marjan Gaweł, który pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy będzie ją podpisywać przez położenie swego własnoręcznego podpisu. 8499

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

Firm. 1628. Rg. A. VI. 3. Wpis wykreślenia. Data wpisu 25 listopada 1927. Firmy jawnej spółki handlowej Centrali korespondencyjnie reklamowanej Towarz. Dziennikarzy polskich i Spółki we Lwowie wykreślono z rejestru firm spółkowych. 8500

Sąd okręgowy, Wydział IV handlowy.
Lwów, dnia 29 października 1927.

Firm. 525/29. C. VI. 259. Zmiana dotycząca firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 11 kwietnia 1929. Brzmienie i siedziba firmy: „Karpaty", Sprzedaż produktów naftowych Spółka z ogr. poręką we Lwowie ul. Batorego 26. Zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 29 grudnia 1928 zamianowano: 1) Inż. Józefa Gajla zawiadowcą, 2) dra Józefa Bacha prokurentem.

Sąd okręgowy cyw Wydział handl. IV.
Lwów, dnia 19 marca 1929. 8501

Firm. 864/29. B. II. 62. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 28 maja 1929. Brzmienie: Spółka akcyjna Zakłady Przemysłu drzewnego Delatyn w Polsce we Lwowie ul. Słowackiego 2. Siedziba: Lwów. Zmiany: Uchwałą Rady Zawiadowczej z dnia 17 kwietnia 1929 udzielono prokury Nuchimowi Teitelbaumowi we Lwowie ul. Słowackiego 2, oraz Drowi Januaremu Treterowi we Lwowie ul. Chodorowskiego 11, z tem, że wymienionym przysługuje prawo podpisywania firmy per procura przez umieszczenie swych podpisów pod wyciśniętem brzmieniem firmy łącznie. 8502

Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 11 maja 1929.

Firm. 2229/28. B. II. 108. Wpis zmiany w firmie spółki. Data wpisu: 17 stycznia 1929. Brzmienie firmy: Powszechny Bank Związkowy w Polsce spółka akcyjna zakład główny. Siedziba spółki: Lwów. Zmiany postanowień statutu co do kapitału zakładowego: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 31 marca 1928 zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z daty Warszawa, 5 listopada 1928 uchwalone zostało: A) podwyższenie kapitału zakładowego ze zł. 2,000.000 do 3,000.000 drogą przelania nadwyżki z przerachowania bilansu oraz z konta rezerw specjalnych, B) przewartościowanie akcji ze zł. 25 nom. wart. na zł. 40 nom. wart. a następnie połączenie 5 akcji po zł. 40 w 2 akcje po zł. 100 nom. wart. przez co kapitał zakładowy zł. 3,200.000 podzielony został na 32.000 sztuk akcji po zł. 100 nom. wartść. C) dalszepodwyższenie kapitału zakładowego ze zł. 3.200.00 do 8,000.000 drogą emisji dalszych 48.000 sztuk akcji (nowych akcji wobec czego cały kapitał zakładowy spółki wynosi 8,000.000 podzielonych na 72.000 sztuk akcji lit. A) i 8.000 sztuk akcji lit. B. opiewających na okaziciela po zł. 100 nom. wartości każda. Zmieniono względnie uzupełniono § 8, 11, 12, 18 i 42 pierwotnego statutu w brzmieniu ustalonem w postanowieniu Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 5 listopada 1928 ogłoszonem w złożonym w aktach „Monitorze Polskim" z 19 listopada 1928 Nr. 267. 8503

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 4 stycznia 1929.

Firm. 2105/28. B. I. 336. Wpis rozwiązania i przymusowej likwidasji spółki 29 grudnia 1928. Brzmienie firmy: Karpacka Spółka drzewna spółka akcyjna we Lwowie. Na wniosek Ministerstwa przem. i handlu N. Adm. Pr. 5287/28 wpisuje się rozwiązanie i przymusową likwidację spółki. Likwidatorem ustanawia się dra Wojciecha Dziedzica adwokata we Lwowie. 8504

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 14 grudnia 1928.

Firm. 59/29. C. IX. 36. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 30 stycznia 1929

r. Brzmienie firmy: „Kopalnia nafty „Ropienka“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba firmy: Lwów ul. Poniatowskiego 7. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie w Ropience, powiat Lisko kopalni nafty, wniesionej do spółki tytułem aportu przez spólnika JWP. Stanisława Lewandowskiego, tudzież kopalń na innych w tym celu ewentualnie w innych miejscowościach nabyć się mających terenach, eksploatacji nafty i gazów oraz innych Państwu niezastrzeżonych minerałów z tych kopalń i sprzedaż tychże w stanie surowym lub przerobionym, — b) przerabianie i spożytkowanie nafty, gazów i innych Państwu niezastrzeżonych minerałów w obcych lub własnych ewentualnie w tym celu urządzić się mających zakładach, — c) nabywanie i pozbywanie pól naftowych i uprawnień do wydobywania nafty, gazów i innych Państwu niezastrzeżonych minerałów, — d) zakładanie, nabywanie, dzierżawienie i prowadzenie rafinerji nafty, gazoliniarni i innych zakładów przemysłowych mających na celu przeróbkę nafty, gazów i innych Państwu niezastrzeżonych minerałów, tudzież rurociągów, tłoczni i zbiorników, — e) tłoczenie (transportowanie) i przechowywanie nafty, gazów i innych Państwu niezastrzeżonych minerałów na własny lub obcy rachunek, — f) zakładanie i prowadzenie warsztatów i fabryk do wyrobu narzędzi i maszyn potrzebnych w przemyśle naftowym, jednem słowem do przedsiębrania wszelkich czynności, pozostających w związku z poszukiwaniem i wydobywaniem, przetwarzaniem i sprzedawaniem minerałów żywicznych i gazów. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lisko 24 sierpnia Lrep. 4173. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 zł., z tego 50.000 zł. wpłacono w gotówce, resztę zaś spólnik Stanisław Lewandowski pokrył aportem, który stanowią pola naftowe Jan I. — Jan II — Jan III — Jan IV — Jan V — Jan VI — Jan VII, położone w Ropience dolnej pow. Lisko, objęte wykazami liczba 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32 księgi naftowej prowadzonej przy Sądzie okręgowym w Sanoku zaintabulowane na rzecz spólnika Stanisława Lewandowskiego oraz znajdujące się w posiadaniu spółki urządzenia i inwentarze kopalniane spisane w osobnym wykazie dołączonym do aktów. Wartość powyższego aportu ustalono w kontrakcie na kwotę 50.000 zł. Zawiadowcą ustanowiony został Stanisław Lewandowski. Firmę przedsiębiorstwa podpisywać będzie zawiadowca Stanisław Lewandowski w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem pieczęcią lub wypisanem brzmieniem firmy umieści zawiadowca swój własnoręczny podpis. 8505

Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 30 stycznia 1929.

LICYTACJE.

E. 203/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 listopada 1929 o godzinie 12 w południe odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 4 licytacja realności w Taurowie położonej, składającej się z połowy pb. lkat. 187 i pgr. lkt. 502 gminy kat. Taurów i znajdujących się na pb. 187 i połowy domu mieszkalnego i chlewu położonych w Taurowie w niwie „Miejscowość“ w granicach wschód i południe z gruntem erekcjonalnym, zachód Kazimierz Szpunar i Teodor Wawrów, północ droga, własność zobowiązanego Meiera Altmana, kupca w Taurowie stanowiących. Wartość szacunkowa połowy pb. lkat. 187 i pgr. lkat. 502 gm. kat. Taurów 1500 zł., połowy domu mieszkalnego i chlewu 640 zł., najniższa oferta do połowy pb. lkat. 187 i pgr. lkat. 502 gm. kat. Taurów 1000 zł., co do połowy domu mieszkalnego i chlewu 320 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w kancelarji sądowej w biurze Nr. 1. 8532

Sąd grodzki, Oddział V.
Kozowa, dnia 10 października 1929.

E. 156/29. Edykt W dniu 15 listopada 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja połowy realności whl. 56 ks. gr. gm. Tyniec wartości 3.000 zł., całych realności whl. 896 ks. gr. gm. Tyniec wartości 3.000 zł. i whl. 899 ks. gr. gm. Tyniec wartości 1.500 zł. Najniższa oferta wynosi 5.000 zł. 8534

Sąd grodzki, Oddział II.
Skawina, dnia 5 października 1929.

E. III. 4144/28. Dnia 18 listopada 1929 godzina 11½ sala III. podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 1/4 części realności objętej whl. 1204 dzielnicy II. ks. gr. gm. miasta Lwowa. Najniższa oferta 9142 zł. 25 groszy poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8536

Sąd Grodzki miejski Oddział III.
Lwów, dnia 13 września 1929.

E. 95/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Franciszki Kühnberg odbędzie się 14 listopada 1929 godz. 9 rano biuro Nr. 2 licytacja realności whl. 7 gminy Wola buchowska, oszacowanej na 2557 zł. Najniższa oferta 1712 zł. 8552

Sąd grodzki.
Sieniawa, 19 września 1929.

E. 498/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Berla Hornsteina odbędzie się 4 listopada 1929 godz. 9 biuro Nr. 2 licytacja 7/48 części whl. 262 gminy Rudla, oszacowanych na 135.68 zł. Najniższa oferta wynosi 90.45 zł.

Sąd grodzki, Oddział II.
Sieniawa, 18 września 1929. 8551

E. 1908/29. Dnia 4 listopada 1929 godzina 9-ta w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 790 gminy Moskalówka, stanowiącej rolę i dom mieszkalny, oszacowane na 2.587 złotych 56 groszy, — najniższa cena wynosi 1.725 złotych 07 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 8543

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 20 września 1929.

UPADŁOŚCI.

S. 13/29/3. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z 26 września 1929 S. 13/29/1 otwarto konkurs do majątku Michała Korczak Sozańskiego z Torhanowic obecnie zamieszkałemu w Koble starem. Komisarz konkursowy Józef Blumicz Naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze. Zarządca konkursowy dr. Efroim Robinson adw. w Starym Samborze. Termin zgłaszania wierzytelności do 30. X. 1929. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli celem wykazu wydziału wierzycieli 15 listopada 1929, zaś ogólna audjencja rozpoznawcza 12 grudnia 1929 godzina 10 w Sądzie grodzkim w Starym Samborze biuro Nr. 3 I. p. 8538

Naczelnik Sądu grodzkiego
Jako komisarz konkursowy.

Stary Sambor, dnia 30 września 1929.

Sa. 90/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heni Landau, kupcowej w Nikłowicach. Komisarz ugodowy Hudźkowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Sądowej Wiszni. Zarządca ugodowy Saul Kaiser, kupiec w Sądowej Wiszni. Audjencję do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Sądowej-Wiszni, biuro Nr. 8 wyznaczono na 24 października 1929 o godzinie 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 października 1929. 8537

Sąd grodzki.
Sądowa-Wisznia, dnia 4 października 1929.

Sa 7/29/20. Zatwierdzenie postępowania ugodowego. Dłużnik Józef Weinstock nieprotokołowany kupiec w Tarnopolu. Otwarte na wniosek dłużnika Józefa Weinstocka postępowanie ugodowe zastanawia się. 8520

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 8 maja 1929.

Sa. 15/29/26. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Teodora Lanceta, nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu postępowanie ugodowe się zastanawia.

Sąd okręgowy Wydział IV. 8521
Tarnopol, dnia 27 czerwca 1929.

Sa. 39/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Wallacha nieprotokołowanego kupca w Grzymałowie i Chorostkowie. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Grzymałowie Stanisław Juzwa. Zarządca ugodowy dr. Izydor Izak Rothauser adwokat w Grzymałowie. Audjencja do zawarcia ugody międzydłużnikiem a jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie grodzkim w Grzymałowie dnia 11 października 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić swe wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 10 października 1929. 8522

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnopol, dnia 5 września 1929.

Sa. 41/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Dworci Süss i Efroima Süss nieprotokołowanych kupców w Grzymałowie. Komisarz ugodowy Stanisław Juzwa naczelnik Sądu grodzkiego w Grzymałowie. Zarządca ugodowy dr. Herman Kofler adwokat w Grzymałowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikami a ich wierzycielami odbędzie się w Sądzie grodzkim w Grzymałowie dnia 31 października 1929 o g. 10 rano. Do tego Sądu należy zgłosić swe wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 30 października 1929. 8523

Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 21 września 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. Z. F. 3381/29. R. apr. 6.
Stanisław Szczepański mag. farm.
o koncesję na nową aptekę publ.
we Lwowie.

Lwów, dnia 10 października 1929.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 43 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. U. P. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że mag. farm. Stanisław Szczepański zamieszkały w Krakowie wniósł dnia 8 października 1929 r. do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową koncesję publiczną we Lwowie ze stanowiskiem: 1) przy ul. św. Zofji od Nr. 9—15 z jednej i od Nr. 22 z drugiej strony, — 2) przy ul. Kochanowskiego od Nru 8—24 z jednej i od Nr. 9—25 z drugiej strony.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez utworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu miasta Lwowa.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 8539

Za Wojewodę:
St. Jezierski
Inspektor farmac.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 22/29. Anastazja Fediuk zam. Melnyk urodzona w Hujczu wywieziona w głąb Rosji miała umrzeć koło Łucka. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 8478

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 12 marca 1929.

T. 558/26. 1) Katarzyna z Baranów Romasiewicz nr. 1 czerwca 1863 w Zamku, 2) Jan Romasiewicz ur. 21 czerwca 1896 w Monasterku, 3) Ewa Romasiewicz ur. 17 sierpnia 1899 w Zamku, 4) Michał Romasiewicz ur. 22 września 1902 w Monasterku, 5) Franciszka Anna Romasiewicz ur. 27 kwietnia 1905 w Zamku. Wszyscy zostali ewakuowani przez wojska rosjskie do Rosji i od tego czasu zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 8474

Sąd okręgowy. Oddział VII.
Lwów, 19 lipca 1929.

T. 631/28. Paraskewja Łesyk urodz. 4 października 1906 w Przedrzymichach wyjechała 1915 roku na Wołyń tam zachorowała na szkarlatynę i zmarła. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo adw. dr. Janowi Arnoldowi adw. we Lwowie. 8475

Sąd okręgowy. Oddział VII.
Lwów, 7 czerwca 1929.

T. 684/28. Ilko (Elias) Kasarab urodzony 2 sierpnia 1889 w Remenowie jako żołnierz 30 p. p. walczył na froncie rosyjskim i zaginął obok Pikulic w 1914. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8476

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 20 czerwca 1929.

T. 701/28. 1) Prokop Beceluk ur. 17 lipca 1863 w Skomorochach, 2) Eudokja Beceluk urodzona 1 lipca 1869 w Skomorochach wyjechali do Rosji w 1915 przebywali we wsi Nikolsko i zachorowawszy na tyfus pomarli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nich Sądowi albo drowi Izydorowi Löwenheckowi adwokatowi we Lwowie. 8477

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 10 czerwca 1929.

T. 76/29. Jan Mańkut urodzony 2 maja 1899 w Siebieczowie jako żołnierz ukraiński brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej i pod Iwanówką ranny przewieziony do szpitala zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8479

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 5 kwietnia 1929.

T. 90/29. Dmytro Mazan urodzony 24 października 1893 w Kamionce wołoskiej jako żołnierz austr. 17 p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim i w Karpatach zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielon wiadomości o nim Sądowi. 8480

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 9 października 1929.

T. 167/29. Aleksy Czuczwara urodzony 20 marca 1874 w Dzibułkach jako żołnierz austr. 19 p. p. dostał się do niewoli rosyjsk. poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów 8 lipca 1929. 8481

T. 198/29. Semen (Simeon) Semeniuk urodzony 2 sierpnia 1876 w Uhrynowie jako żołnierz niewiadom. pułku pospolit ruszenia dostał się do niewoli rosysk. poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby od pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8482

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 11 czerwca 1929.

T. 215/29. Stanisław Bilecki urodzony 2 sierpnia 1872 w Bóbrce jako żołnierz austr. 9 p. ułanów zaginął na froncie rumuńskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8486

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 14 czerwca 1929.

T. 202/29. Helena Kułynycz urodzona 17 maja 1874 w Kamionce lasowej Bobroidy wyjechała do Niemiec w celach zarobkowych w Polu Peterwitz zamieszkała i tam zmarła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 8483

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 6 lipca 1929.

T. 200/29. Hryń Szuj urodzony 20 sierpnia 1895 w Magierowie został przez wojska rosyjsk. wysiedlony do Rosji poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8484

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 6 lipca 1929.

T. 211/29. Juljan Gwiełom Marjan 3 im. Hennig urodzony 15 lipca 1898 w Schodnicy jako żołnierz Kawalerji Wojsk Polskich brał udzia. w wojnie polsko-ukraińskiej i w 1919 miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8485

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 10 sierpnia 1929.

T. 220/29. Michał Hołub urzodzony 18 listopada 1886 w Sichowie został wzięty przez wojska ruskie w 1918 w Sichowie poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8487

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 2 lipca 1929.

T. 223/29. Marja Hrycyszyn urodzona 2 stycznia 1852 w Potyliczu została wysiedloną przez wojska rosyjsk. do Rosji tam zmarła i została pochowaną. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo drowi Stanisławowi Dręgiewiczowi adwokatowi we Lwowie. 8488

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 21 czerwca 1929.

T. 226/29. Daniel Burak urodzony 28 sierpnia 1898 w Mikłaszowie jako żołnierz ruski niewiadom. pułk i miał umrzeć w Rosji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8489

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 15 czerwca 1929.

T. 244/29. Stefan Stefanyk urodzony 3 stycznia 1875 w Glińsku jako żołnierz austr. 24 p. p. zaginął na froncie włoskim pod Görtz w 1917. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8490

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 1 lipca 1929.

T. 248/29. Jan Mazurkiewicz urodzony 8 października 1885 w Batiatyczach jako żołnierz austr. niewiadom. odz. sanitarnego dostał się do niewoli rosyjsk. poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8491

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 21 czerwca 1929.

T. 259/29. Jan Stasyszyn urodzony 29 września 1878 w Sołonce jako żołnierz austr. niewiadom. bliżej oddz. walczył na froncie rosyjsk. włoskim poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8492

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 1 lipca 1929.

T. 275/29. Nikodem Werbowyj urodzony 5 kwietnia 1877 w Dyniskach jako żołnierz austr. 10 Baonu pionierów walcząc na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 8 lipca 1929. 8493

T. 282/29. Józef Turko urodzony 3 stycznia 1897 w Sielcu bełzkim jako żołnierz austr. 19 p. p. walcząc na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8494

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 19 lipca 1929.

T. 327/29. Paraskewja z Petrynów Boczij urodzona 3 listopada 1853 w Zapytowie została przez wojska rosyjskie ewakuowaną do Rosji i zmarła nagle na stacji kolej. Kiehyczówka. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo drowi Marcelemu Chamaidesowi adwokatowi we Lwowie. 8496

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 17 lipca 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

Dr. BENEDYKT ELMER, ur. 14 października 1881 oświadcza, iż zagubił świadectwo dojrzałości z dnia 4 lipca 1900, które unieważnia. 8540-3.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.